

2/2020 Marzec/Kwiecień

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Pamiętka naszego Pana

**Wspaniałe wybawienie • Szymon Cyrenejczyk
Sześć procesów, jedna noc • Kwestie Pamiętki
Niezwykłe rozmyślenia • Wejź do swych komnat**

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@acomcast.net
www.heraldmag.org

Komitety Redakcyjne

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego

wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym nie tylko zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2020

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2020 wynosi 42 zł plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru: 7 zł.

Opłaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i liczby zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor naczelny: Piotr Krajcer

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 8591 0007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 400 egzemplarzy. Druk: Drukarnia Totem.com.pl, Inowrocław, ul. Jacewska 89

Na początku

Pamiętka śmierci naszego Pana jest jedną z dwóch ceremonii, o które Jezus poprosił swoich naśladowców; drugą jest chrzest. Każdego roku zastanawiamy się nad wyjątkowymi próbami i doświadczeniami, które dotknęły Jezusa w ostatnim tygodniu Jego życia. Powinno to pomóc nam w odnowie naszych ślubów poświęcenia w Jego służbie, w odnowie naszych zobowiązań do podążania Jego śladami.

„Wspaniałe wybawienie” to artykuł omawiający początki święta Paschy w narodzie izraelskim w Egipcie. Tamto pokolenie nie zachowało ducha pierwszej Paschy, w związku z czym nikt spośród nich, za wyjątkiem Lewitów i dwóch szpiegów wiernych obietnicom Bożym, nie mógł wejść do Ziemi Obiecanej. My, którzy poświęcamy się sprawie Chrystusa, powinniśmy co roku odnawiać nasze zobowiązanie, upamiętniając śmierć Jezusa.

„Szymon Cyrenejczyk” to rozważania dotyczące wydarzenia zapisanego przez trzech ewangelistów: historii, w której jeden człowiek został wybrany z tłumu, aby pomóc Jezusowi w niesieniu krzyża na Golgotę. Za pomocą trzech pytań autor skłania nas do rozmyślań nad poświęceniem dla naszych braci i sposobami niesienia im pomocy w ich chrześcijańskiej drodze.

„Sześć procesów, jedna noc” to tytuł artykułu opisującego nielegalność procesów, które zostały wszczęte przeciwko Jezusowi w ostatnią noc Jego życia. Trzy procesy żydowskie i trzy rzymskie nie były zgodne z przyjętymi procedurami i nie doprowadziły do uznania Jezusa za winnego czynów karanych śmiercią. Ostatecznie tylko strach Piłata, by nie zostać okrzykniętym zdrajcą Cezara, zmusił go do zatwierdzenia decyzji o ukrzyżowaniu.

Tekst pt. „Kwestie pamiętki” odnosi się do znaczenia chleba i kielicha – symboli, z których korzystamy w czasie obchodzenia Pamiętki śmierci naszego Pana. Jezus powiedział: „Czyńcie to na moją pamiętkę”. Apostoł Paweł rozwinął to zalecenie, omawiając nasz wspólny udział w tym wydarzeniu. Autor analizuje błędne postrzeganie tego zagadnienia, wynikające z niedoskonałego przekładu tekstu biblijnego, i daje pewne rady dotyczące naszych własnych cierpień ze względu na Chrystusa.

„Niezwykłe rozmyślenia” to artykuł o tym, w jaki sposób noc Pamiętki różni się od każdej innej nocy

w roku i jak powinna ona skłonić nas do zwrócenia naszych myśli ku cierpieniu i wierności ofiary naszego Pana. Osobista perspektywa cierpienia Jezusa przedstawionego w komercyjnym filmie „Pasja” jest wizualnym wzmocnieniem przekazu związanego z ostatnią nocą naszego Pana.

„Wejź do swoich komnat” to zredagowana wersja artykułu dotyczącego Pamiętki, pochodzącego z 1928 roku. Są to rozważania nad słowami Proroctwa Izajasza 26:20: „Wejź więc, mój ludu, do swoich pokojów i zamknij swoje drzwi za sobą, skryj się na chwilę, aż przeminie gniew!”

Kierownictwo Pastoral Bible Institute i Redakcja magazynu The Herald będą pamiętać w swych modlitwach o wszystkich Czytelnikach naszego magazynu oraz o tych, którym drogi jest „okup za wszystkich”, prosząc Boga o błogosławieństwa dla nich w tym szczególnym okresie Pamiętki.

Marzec/Kwiecień 2020

Wspaniałe wybawienie	1
Pascha i Pamiętka	
Szymon Cyrenejczyk	7
Noszenie krzyża	
Sześć procesów, jedna noc	10
Powielona niesprawiedliwość	
Kwestie Pamiętki	15
Rozważne, przemyślane badanie	
Niezwykłe rozmyślenia	19
Przemyślenia na czasie	
Wejź do swych komnat	23
Błogosławione zaproszenie	

Wspaniałe wybawienie

Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne — 2 Moj. 12:14.

Nadszedł czas. Płacz dzieci Bożych doszedł do Jego uszu i pewna zmiana musiała nastąpić. To był czas, aby naród izraelski został wyzwolony z egipskich więzów, z niewoli i ucisku. Stało się to faktem, gdy Pan Bóg zesłał szereg plag na Egipt, których zwieńczeniem była śmierć egipskich pierworodnych. Izraelici zostali oszczędzeni dzięki ofiarowaniu baranka bez skazy i pokropieniu jego krwią odrzwi domostw, zanim przeszedł anioł śmierci.

Ofiarowanie baranka stało się świętym dniem dla Hebrajczyków, którzy go wspominali i obchodzili uroczystie przez następne pokolenia. Wyobraźmy sobie radość, która pojawiła się w sercu każdego Izraelity, gdy stali się wolni od władzy faraona, prowadzeni przez kochającego ich Pana Boga. Nawet jeżeli ta radość nie trwała zbyt długo i niedługo po swoim wybawieniu zaczęli szemrać i narzekać, to jednak mogli zobaczyć różnicę pomiędzy życiem pod rządami faraona a tym pod opieką kochającego Pana Boga.

To święto Paschy było przekazywane z pokolenia na pokolenie, jednak z upływem czasu stało się zaledwie opowieścią, historią, z którą nie łączyły się żadne osobiste uczucia. Izraelici nie tylko zapomnieli o wyzwoleniu ich z Egiptu, ale również raz za razem zapominali o swym Bogu, jak zostało to wielokrotnie wspomniane w Księdze Sędziów. „I opuścili Pana, Boga ojców swoich, który je wywiódł z ziemi Egipskiej, i szli za bogami cudzymi, którzy byli z bogów onych narodów okolicznych, i kłaniali się im, a tak rozdrażnili Pana”(Sędz. 2:12).

Dzieci rodziły się w Ziemi Obiecanej, tej urodzajnej ziemi opływającej w mleko i miód, w wolności i pokoju. Kiedy sprawy miały się dobrze, niektórzy przestawali doceniać to, co mają, i zapominali o dziękowaniu Panu Bogu za błogosławieństwa. Wraz z upływem czasu dzieciom Izraela było coraz trudniej pamiętać, jak ich rodzice „wzdychali i wołali (...) dla niewoli; a wstąpiło wołanie ich do Boga przed niewolą”(2 Moj. 2:23). Wiele razy zapominali o Nim, do czasu, gdy zaczynało się im gorzej powodzić. Wtedy przypominali sobie o Panu Bogu i pokutowali, a On

im znowu pomagał. Taka sytuacja powtarzała się wiele razy. Gdy po wielu okresach nieposłuszeństwa i powrotów do Pana pod panowaniem zarówno złych, jak i dobrych władców, okres królów dobiegał końca, król Jozjasz przeprowadził wielką reformę. Przypomniał ludziom o wspaniałym Panu Bogu, który wybawił ich przodków z Egiptu i nieustannie się nimi opiekował. O tym powrocie do Pana czytamy w 2 Król. 23:22: „Bo nie obchodzono takiego święta przejścia ode dni sędziów, którzy sądzili Izraela, i przez wszystkie dni królów Izraelskich, i królów Judzkich.” Odnośnie króla Jozjasza czytamy: „I nie był podobny jemu król przed nim, któryby się nawrócił do Pana z całego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej, i ze wszystkiej siły swojej, według wszystkiego zakonu Mojżeszowego, ani po nim powstał jemu podobny”(2 Król. 23:25).

Czasami może się zdarzyć, że nasza nadzieja słabnie, gdy widzimy, iż młodsze pokolenie nie utrzymuje takiego standardu wiary, jak to robili ich rodzice, lub że nie są tak gorliwi jak ci, którzy ich poprzedzali. Jednakże dzięki królowi Jozjaszowi wiemy, że nigdy nie jest za późno. Pan Bóg w słusznym czasie wzbudzi takich ludzi, którzy będą gotowi do realizowania Jego celów.

Pan Jezus jako pozaobrazowy Baranek

Naród izraelski nie potrzebował wiele czasu, aby znowu zapomnieć o swoim wybawieniu, obchodzeniu Paschy i przestrzeganiu przykazań Bożych. Ponad 600 lat później Pan Bóg zesłał swego jedyne Syna, aby po raz kolejny wezwać lud do pokuty, a także po to, by przedstawić Pana Jezusa jako pozaobrazowego Baranka Paschalnego. Tej samej nocy, gdy Pan Jezus obchodził swoją czwartą Paschę ze swoimi uczniami, ustanowił On ostatnią wieczerzę (Pamiątkę), mówiąc: „To czyńcie na pamiątkę moją” (Łuk. 22:19).

Ap. Jan oświadczył, że Pan Jezus jest Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata (Jan 1:29). Chociaż baranek paschalny nie był ofiarowany z powodu grzechu, to jednak śmierć Pana Jezusa była zobrazowana właśnie w tym baranku. Podobnie jak miało to miejsce

w Egipcie, nadszedł czas dla ludu Pańskiego, aby uzyskać wyzwolenie z niewoli grzechu i śmierci. Ci, którzy usłyszają Jego słowa i będą im posłuszni, nie będą podlegali sądowi, ale przejdą z śmierci do żywota (Jan 5:24).

Wyobraźmy sobie radość, która pojawia się w sercu każdego prawdziwego Izraelity przyjmującego drogą krew Baranka, która daje usprawiedliwienie i ostatecznie przyniesie zbawienie. Ludzie nareszcie będą mogli być wolni. Nie ma na świecie niczego, co mogłoby ich powstrzymać; niczego, co mogłoby odwrócić ich od Tego Jedyneho, który dał im nowe życie.

Jesteśmy tutaj świadkami tego samego wzorca, który zaistniał w przypadku narodu izraelskiego. Po pokoleniu osobiście dotkniętym przez życie Pana Jezusa, pełnym zapału i entuzjazmu w stosunku do Słowa Bożego, zwiastującym Ewangelię pomimo wszelkich prześladowań, nastąpiły pokolenia, które straciły osobisty kontakt z tym doświadczeniem, a ich wiara stała się raczej tradycją. To zaczęło się dziać, „gdy ludzie (tj. apostołowie i pierwsi wierzący) zasnęli” (Mat. 13:25), kiedy duchowa senność zaczęła ogarniać kolejne pokolenia wierzących (1 Kor. 11:30). Pan Bóg wzbudził wielu reformatorów aby poprzez ich działalność uleczyć system chrześcijański, ale dopiero w czasie Żniwa pod koniec Wieku Ewangelii Prawda mogła być dostrzeżona coraz wyraźniej. Dokładnie tak, jak Pan Bóg wzbudził Jozjasza w Izraelu, tak też wzbudził On posłańca, który wskazał na prawdziwe znaczenie wiary i wzorce Chrystusowe, aby w ten sposób zachęcić lud Boży do picia z pozaobrazowego kielicha, jedzenia przaśnego chleba i codziennego umierania jako żywa ofiara (Rzym. 12:1). Poselstwo Prawdy stało się tak silne, że każde dotknięte przez nią serce żyło nią i dalej głosiło wspaniałą wieść o tym, co dobre.

Zasady Pamiątki

Zbliżając się do końca Wieku Ewangelii, musimy ponownie strzec się braku zapału względem Bożych norm i zasad. Musimy wyciągnąć lekcje z historii Izraelitów i osobiście wdroyć je w nasze życie. Gdy nastaje ten okres roku, kiedy świętujemy i wspominamy wspaniałe wybawienie z grzechu i śmierci, które dał nam nasz Odkupiciel, musimy zbadać samych siebie. Czy z każdym rokiem czujemy, że jesteśmy bliżej Pana Boga i Jego Ludu oraz, że jesteśmy bardziej zjednoczeni z Nimi, czy raczej z roku na rok obchodzenie Pamiątki staje się dla nas coraz bardziej tradycją?

Czy w miarę jak w dalszym ciągu poświęcamy nasze usprawiedliwione człowieczeństwo, coraz bardziej doceniamy ofiarę naszego Pana i Jego zaproszenie do podążania za Nim?

Czy rozmyślamy o tym, jak nasz Stwórca uwolnił nas z więzów grzechu i o tym, że przez krew pozaobrazowego baranka zostaliśmy „przeniesieni”? „My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci” (1 Jana 3:14).

Zachowywanie zwyczaju obchodzenia Paschy było dla Żydów przykazaniem, którego nie mogli złamać. Były tylko dwa powody, dla których ktoś mógł zrezygnować z obchodzenia Paschy we właściwym czasie: jeżeli ktoś był nieczysty przez kontakt z ciałem zmarłego lub jeżeli był w długiej podróży (4 Moj. 9:10). Jednak nawet w takim wypadku musiał on zastosować się do tego nakazu miesiąc później. „Ale człowiek, któryby był czysty, a nie byłby w drodze, i nie obchodziłby święta przejścia, tedy dusza ona wykorzeniona będzie z ludu swego, bo ofiary Pańskiej nie odprawował czasu naznaczonego; grzech swój poniesie on człowiek” (4 Moj. 9:13).

Apostoł Paweł mówi, że my także musimy wykażać się taką samą starannością, jeśli chodzi o obchodzenie Pamiątki śmierci naszego Pana (1 Kor. 11:28-30). Poza chrztem Pamiątka jest jedyną uroczystością, co do której Pan Jezus prosił, abyśmy o niej pamiętali. „Już wy jesteście czystymi, dla słów, którym do was mówił” (Jan 15:3). Pastor Russell napisał: „Gdyby się zdarzyło, że z powodu jakichś okoliczności ktoś z braci nie mógłby się zgromadzić z innymi, radzilibyśmy takiemu, aby z wiarą i niezachwianą mocą udał się w modlitwie do Pana, prosząc Go o tę obietnicę, i aby uważał Pana i siebie za dwóch. Radzimy także, aby to nieuniknione odosobnienie nie było dla nikogo przeszkodą w corocznym obchodzeniu Pamiątki wielkiej ofiary za grzech” (Nowe Stworzenie, s. 475).

Należy zauważyć, że wszystko to jest tylko symbolem tego, co czujemy i przeżywamy w naszym codziennym życiu. Im bardziej dostrzegamy nasze uchybienia, tym bardziej będziemy dostrzegać wagę ofiary Pana Jezusa poniesionej za nas i doceniać to, jak bardzo potrzebujemy Jego pomocy na naszej drodze. To jest właśnie tym, co powinna dla nas znaczyć Pamiątka – oderwanie od naszego zapracowanego życia, od naszych codziennych zajęć i zastanowienie się nad naszym poświęceniem. Nie możemy pozwolić, aby nasze codzienne obowiązki przyćmiły wspaniały cel, jaki so-

bie postawiliśmy. Musimy zauważyć, że nie mielibyśmy żadnej nadziei w tym niespokojnym świecie, gdyby nie śmierć pozaobrazowego Baranka, gdyby nie ofiara naszego Pana Jezusa. Jednakże dzięki Niemu możemy „wniść do świątyni przez krew Jezusową, drogą nową i żywą, którą nam poświęcił przez zasłonę, to jest przez ciało swoje” (Hebr. 10:19-20). Powinniśmy doceniać to w jaki sposób śmierć Naszego Pana zmieniła bieg naszego życia.

Gdy wspominamy i rozważamy symbole tego, co nasz Pan zrobił dla nas, oczywistym jest, że chcemy pokazać nasze uznanie dla tego faktu poprzez prowadzenie takiego stylu życia, jaki On prowadził. „A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł i jest wzbudzony” (2 Kor. 5:15). „Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię” (Mat. 16:24).

Wezwanie do zmiany

Ustanowienie Paschy dla Żydów rozpoczęło wielką zmianę. Naród mógł przenieść się z życia w niewoli, gdzie ich byt był zależny od pracy na rzecz obcego mocarstwa, do życia polegającego na służbie prawdziwemu i żywemu Panu Bogu. Mogli zostawić wszystko za sobą. Mogli mieć zapewnione wszystko tak długo, jak tylko pozostawali wierni i oddani dla Pana, okazując posłuszeństwo Jego przykazaniom.

Wezwanie skierowane do nas jest podobne. Jesteśmy powołani do opuszczenia ludzkich nadziei, ambicji i tymczasowych przyjemności (Psalm 45:10). Podobnie jak apostoł Paweł musimy zauważyć, że: „ale to (tj. ziemskie rzeczy, przyp. autora), co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę. Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utracił i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał” (Filip. 3:7-8). Jesteśmy wezwani do bycia cudzoziemcami i pielgrzymami szukającymi innej ojczyzny, miasta niebieskiego (Hebr. 13:14, 12:22). Św. Piotr przypomina nam: „Najmilsi! proszę was, abyście się jako przychodniowie i goście wstrzymywali od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy” (1 Piotra 2:11). Naród Izraelski był uczony i sprawdzany przez Boga Jahwe. W czasie podróży przez pustynię popełniali wiele błędów. Pomimo tego, że dwa

pokolenia, które opuściły Egipt, umarły na pustyni, naród w końcu wszedł do Ziemi Obiecanej. Czterdzieści lat było wystarczającym okresem, żeby sprawdzić naród Izraelski. Po tym czasie był on gotowy wejść do kraju obiecanej Abrahamowi. Podobnie Kościół przejdzie przez doświadczenie pustyni i ostatecznie dotrze do Ziemi Obiecanej. „Przetoż nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę” (Hebr. 10:35).

Teraz, pod koniec Wieku Ewangelii, czy jesteśmy gotowi, aby wejść do Ziemi Obiecanej? Czy jesteśmy godni tego, aby przyjął nas Bóg i czy czujemy Jego aprobatę w naszym życiu? Czy nasze życie to prawdziwe święto Paschy? Czy umieramy codziennie, podążając przykładem Jego drogi?

Pan Jezus zapytał swoich apostołów: „możecie pić kielich, który ja będę pił” (Mat. 20:22)? Oni odpowiedzieli bez wahania: „Możemy”. Podobnie, gdy widzimy Jego dobroć w stosunku do nas, my również powinniśmy odpowiedzieć: „Tak, możemy pić”. Apostołowie niemal nie wiedzieli, czego mogą się spodziewać, ale byli pełni determinacji i pragnienia, aby dzięki mocy Ducha Świętego okazać się wiernymi aż do końca. Ich przykład jest szczegółowo zapisany w Słowie Bożym dla nas. Im bardziej zbliżamy się do Pana, tym cięższą może wydawać się droga. Przeciwstawiamy się atakom i pokusom Szatana.

Odnówmy nasze śluby poświęcenia, sprawujmy swoje zbawienie z bojaźnią i ze drżeniem (Filip. 2:12). Oczyszczajmy każdy najmniejszy pozór grzechu w naszym życiu i bądźmy świętymi, tak jak On jest święty (1 Piotra 1:16). Bądźmy przykładami i ambasadorami Chrystusa na tym świecie. Miejmy zawsze w pamięci słowa naszego Pana i apostołów. „Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat” (Jan 16:33). „Dziatki moje! to wam piszę, abyście nie grzeszyli; i jeźliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego” (1 Jana 2:1).

Gdy nasze ziemskie życie zbliża się ku końcowi, bądźmy gotowi, aby móc powiedzieć za apostołem: „Dobry bój bojowałem, bieg wykonałem, wiarę zachowałem” (2 Tym. 4:7). Wzniesmy razem głos i powiedzmy z naszym ukochanym apostołem Piotrem: „Do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego” (Jan 6:68).

— Jon Bivol —

Dziś w prorocत्वach

Wzmagający się antysemityzm

Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże — Rzym. 11:28,29.

W dniu 5 stycznia tego roku tłumy demonstrantów, w tym wielu urzędników, przemaszowały przez Most Brooklyński w geście solidarności z antysemityzmem. Ataki podczas grudniowego święta Chanuka na północ od Nowego Jorku spowodowały śmierć pięciu osób, a strzelanina w koszernym sklepie spożywczym po drugiej stronie rzeki w Jersey City, w stanie New Jersey, spowodowała śmierć jednej z nich. Jeden z demonstrantów powiedział w wywiadzie: „Antysemityzm rośnie tak szybko, a prędkość tego wzrostu jest przerażająca (...) wydaje się być bardzo realny i możliwe, że jest to początek czegoś”.

W Europie, problem ten został w minionym roku zaznaczony kilkoma pamiętnymi wydarzeniami:

- 24 maja zdewastowany został cmentarz żydowski w Bordeaux we Francji;
- 26 maja niemiecki komisarz ds. antysemityzmu ostrzegł żydowskich mężczyzn, aby nie nosili publicznie kipy (nakrycia głowy) z powodu gwałtownego wzrostu liczby ataku na Żydów;
- 28 maja krajowa instytucja praw człowieka w Wielkiej Brytanii wszczęła formalne dochodzenie w sprawie antysemityzmu w Partii Pracy. Później w tym samym roku, po najgorszej porażce w wyborach od 1935 r., przegrani politycy Partii Pracy częściowo obwiniali za tę porażkę „powtarzającą się niechęć do przeciwstawienia się płamie antysemityzmu”.

W drugim corocznym badaniu opublikowanym w grudniu 2019 r. przez Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej, 16 400 Żydów z 12 państw członkowskich Unii Europejskiej (Austrii, Belgii, Danii, Francji, Niemiec, Węgier, Włoch, Holandii, Polski, Hiszpanii, Szwecji i Zjednoczonego Królestwa), będących domem dla około 96% szacowanej populacji żydowskiej w Unii Europejskiej, zgłosiło, że:

- 28% z nich co najmniej raz w roku było nękanym za bycie Żydem;
- 34% z nich nie uczestniczyło w żydowskich wydarzeniach publicznych z obawy przed terroryzmem;
- 38% z nich rozważało emigrację, ponieważ nie czują się bezpiecznie jako Żydzi; ogólnie rzecz biorąc, 70% respondentów uważa wysiłki państw członkowskich w zakresie zwalczania antysemityzmu za nieskuteczne.

Antysemityzm osiągnął nowy poziom, gdy Jan Chryzostom, biskup Antiochii (387 r. n.e.), wygłosił osiem kazań przeciwko Żydom. Głosił: „Synagoga to nie tylko burdel i teatr; to także jaskinia zbójców i legowisko dzikich zwierząt. Żaden Żyd nie uwielbia Boga (...) Żydzi są mordercami, opętanymi przez diabła, ich rozpusta i pijaństwo dają im manery świni (...). Żydzi są porzuceni przez Boga, a za popełnioną przez nich zbrodnię bogobójstwa nie ma możliwości wybaczenia”.

cd. na str. 8

cd. ze str. 7

Żydzi stali się „servi camerae”, tj. „poddanymi komnaty”. Zostali zmuszeni do pożyczania ludziom pieniędzy, ponieważ uważano, że lichwa, czyli pożyczanie na odsetki, jest zakazana i stanowi zagrożenie dla chrześcijańskiego zbawienia. Ponieważ Żydzi i tak byli skazani na zatracenie, nie powinno to dla nich mieć żadnego znaczenia. W ten sposób Żydzi zdominowali transakcje takie jak handel i pożyczanie pieniędzy.

Boski plan dla Żydów

Jezus nigdy nie uczył swoich naśladowców, by potępiać Żydów. Izrael nie miał być na zawsze odrzucony. „W owym dniu podniosę upadającą chatkę Dawida i zamuruję jej pęknięcia, i podźwignę ją z ruin, i odbuduję ją jak za dawnych dni, Aby posiadli resztki Edomu i wszystkie narody, nad którymi wzywane było moje imię, mówi Pan, który to czyni” (Amos 9:11, 12). Św. Jakub cytuje te wersety w Dziejach Apostolskich 15:14-17 podczas soboru w Jerozolimie. „Chatka” to hebrajskie słowo „sukkot”, używane w Zach. 14:16 dla określenia Święta Szałasów (Namiotów) – obrazu na Wiek Tysiąclecia, przedstawiającego wszystkie narody przybywające do Jerozolimy, aby wielbić Boga. Apostoł Paweł oświadcza, że „zatwardziałość przyszła na Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejda, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael” (Rzym. 11:25,26). Naród żydowski został odrzucony i pozbawiony dostępu do łaski (Mat. 23:38), dopóki nie wypełni się proroczy „dwójnasób” (Izaj. 40:1,2) oraz „Chrystus” nie zostanie skompletowany („gdy poganie w pełni wejda”). Przez te prześladowania Bóg utrzymywał ludność żydowską w dużej mierze osobno i odrębnie od pozostałych, aż do przyszłego czasu, gdy przywróci ten naród do przymierza i wypełni obietnicę daną Abrahamowi: „Oto idą dni – mówi Pan – że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem – mówi Pan – lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (Jer. 31:31-33). W ten sposób wypełni się obietnica Boża dana Abrahamowi i Jakubowi, że ziemskie nasienie obietnicy Abrahamowej będzie skoncentrowane w cielesnym Izraelu: „Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, i na północ i na południe, i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi” (1 Mojż. 28:14).

Odrodzenie Żydów w Palestynie pod koniec XIX wieku, które zakończyło się odzyskaniem państwowości w 1948 roku, świadczy o tym, że obietnice Boga są prawdziwe. „I odmienię los mojego ludu izraelskiego, tak że odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce. Zaszczepię ich na ich ziemi; i nikt ich już nie wyrwie z ich ziemi, którą im dałem – mówi Pan, twój Bóg” (Amos 9:14,15). W 1948 r. w Izraelu zamieszkiwało mniej niż 600 tys. Żydów; na przestrzeni lat, na skutek migracji, liczba ta wzrosła do takiego poziomu, że w dzisiejszych czasach więcej Żydów zamieszkuje w Izraelu niż w jakimkolwiek innym kraju.

Imigracja ta w znacznym stopniu wywołana jest antysemityzmem, zaś dzisiejszy Izrael jest niewierzący. Chociaż elementy o charakterze religijnym przenikają wszystkie elementy tego kraju, Izrael pozostanie do pewnego stopnia „zaslepiony”, dopóki Jezus nie skompletuje swojej obietnicy, Kościoła.

cd. na str. 24

Szymon Cyrenejczyk

A wychodząc, znaleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego przymusili, aby niósł krzyż jego — Mat. 27:32, BG.

Ten mały szczegół drogi na Golgotę – niesienie krzyża przez Szymona Cyrenejczyka – prowadzi do pytania: Dlaczego to wydarzenie jest zapisane w trzech Ewangeliach? Poniżej przedstawimy kilka lekcji wypływających z zastanawiania się nad tym tematem.

Wszyscy ewangelicści mają tendencję do włączania lub wyłączenia z prezentowanego opisu faktów otaczających ich narrację, zgodnie z własną perspektywą. Określone okoliczności są wymieniane, jeśli w oczach autora wzmacniają przekazywaną narrację. Na przykład, taki szczegół jak czy dzień był słoneczny czy deszczowy, wspomina się tylko wtedy, gdy wpływa to na opisywane wydarzenia. Trzech z autorów Ewangelii uznało za stosowne odnotować, że Jezus miał pomoc w niesieniu swojego krzyża. Co Mateusz, Marek i Łukasz chcieli nam przekazać poprzez ten szczegół?

Tylko jeden werset w każdej z tych Ewangelii mówi nam, że człowiek imieniem Szymon, który pierwotnie pochodził z Cyreny (tereny dzisiejszej Libii), został zmuszony przez żołnierzy do dźwigania krzyża Jezusa przez część drogi na Kalwarię. Najwyraźniej nie mamy patrzeć na tę relację z perspektywy doktrynalnej, jeżeli chcemy znaleźć jej uzasadnienie, ponieważ jak trafnie zauważył to św. Jan, „ a on [tj. Jezus przyp. autora] niosąc krzyż swój, wyszedł...” (Jan 19:17, BG). Z teologicznego punktu widzenia rozumiemy zatem, że „on [sam, przyp. autora] nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie” (Izaj. 53:4, BG). Postępowanie Szymona Cyrenejczyka nie miało żadnego związku z ofiarą naszego Pana. A zatem, z jakiej perspektywy pisali Mateusz, Marek i Łukasz?

Kiedy Jezus po raz ostatni wjechał do Jerozolimy, wszedł w nową fazę swojej działalności. Jego wcześniejsze dzieło głoszenia królestwa narodowi izraelskiemu zostało zakończone. Teraz Jego misja była skoncentrowana na przygotowaniu swoich naśladowców na długi okres Jego nieobecności. Wiele z nauk i doświadczeń Jezusa miało szersze zastosowanie, niż jedynie w relacji do współczesnych mu osób. Wskazywały one na Wiek Ewangelii. Autorzy zapisu

ewangelicznego chcieli zatem, abyśmy z tej perspektywy rozważyli noszenie krzyża Jezusa przez Szymona.

Trzy kwestie pod rozwagę

1) W jaki sposób to doświadczenie Jezusa mogło stać się przedmiotem lekcji dla jego naśladowców?

Częścią opisu każdej z Ewangelii jest to, że Szymon został zmuszony do noszenia krzyża. Wygląda na to, że to był tylko przypadek, że Szymon był właśnie tam, gdy żołnierze wybierali kogoś z tłumu. Nie mamy nic powiedziane o pobudkach żołnierzy do wydania tego rozkazu, ani o uczuciach Szymona w związku z tą sprawą. To sugeruje, że w centrum uwagi nie znajduje się sam Szymon, ale Jezus.

Kiedy Jezus był w słabości, kiedy Jego krzyż stał się zbyt ciężki do zniesienia, udzielono mu pomocy, aby mógł dokończyć swój bieg. Proces składania Jego życia mógł być kontynuowany. Ból, pragnienie, szderstwa, wstyd, odwrócenie Bożego oblicza – wszystko to nadal czekało na Niego. Pomoc, jaką otrzymał Jezus, niosąc swój krzyż, pozwoliła Mu całkowicie i w pełni złożyć swoje życie.

Oczywiste jest, że niezdolność Jezusa do niesienia pełnego ciężaru krzyża nie była obrazem niewiary lub braków w wypełnianiu Jego ślubów poświęcenia. Raczej było to obrazem faktu, że tak jak nasza Głowa, Jezus, potrzebował pomocy, tak i każdy z członków Jego Ciała czasami potrzebuje pomocy swoich braci, aby uczynić swoje powołanie i wybór pewnym.

Pojęcie „ciało Chrystusa” było nowe dla uczniów. Dopiero podczas ostatniej wieczerzy Jezus powiedział: „nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem” (Jan 13:34, BG).

Niesienie krzyża miało uczyć, że chociaż nikt z nas nie był w stanie pomóc naszemu Panu w złożeniu Jego życia, to jednak przywilejem wszystkich Jego naśladowców jest pomagać sobie nawzajem w składaniu swojego życia. Widzimy więc, dlaczego ewangelicści zwrócili uwagę na to wydarzenie; chodziło im o to, aby podkreślić naszą zależność od siebie nawzajem.

2) Czy zdajemy sobie sprawę z potrzeby obecności braci w naszym życiu?

Naszą relację do Pana zawdzięczamy naszej pozycji w Ciele Chrystusowym. Bez tego nie możemy mieć pełnej społeczności z Ojcem Niebieskim. W 1 Liście do Koryntian, w 12 rozdziale, apostoł Paweł porównuje każdego z nas do określonych części ciała. Czyni to, aby zilustrować prostą zasadę, że nie możemy działać niezależnie.

Jeżeli mamy trudności z szukaniem pomocy u naszych braci, powinniśmy zadać sobie pytanie: czy może jest to element duchowej pychy, który powstrzymuje nas od bycia bezbronniymi przed braćmi? Jeśli tak jest, to pamiętajmy, że to sam nasz Pan potrzebował pomocy przy niesieniu swojego krzyża. Wszyscy, którzy chcieliby być naśladowcami Chrystusa, muszą „wziąć na siebie swój krzyż” (Mat. 16:24, BG). Czy jesteśmy bardziej zdolni do noszenia własnego, obrazowego krzyża niż nasz Pan?

Istnieje również praktyczna strona polegania na braciach w kwestii siły. Oznacza to, że musimy być w kontakcie ze sobą. Jeżeli Pismo Święte mówi nam, że potrzebujemy pomocy braci, aby uczynić nasze powołanie i wybór pewnym, to musimy zadać sobie pytanie: Czy w pełni wykorzystujemy nasze możliwości? Jeśli jesteśmy blisko braci w sensie geograficznym, to czy gromadzimy się razem z nimi (Hebr. 10:25, BG)? Jeśli nie, to czy używamy różnych sposobów, aby się ze sobą komunikować?

Jakim przywilejem jest przynależność nie tylko do zgromadzenia wierzących, ale do rodziny wierzących! Braterska miłość, którą dzielimy, oznacza, że mamy miejsce, do którego należymy. Jest to miejsce, gdzie jesteśmy cenieni i gdzie nasze zwycięstwa i nasze porażki są tak samo rozumiane. To w ramach braterstwa zostało nam pozostawione napomnienie, że „my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych” (Rzym. 15:1, BG). Czasami jesteśmy silni, a czasami słabi. Ale niezależnie od tego, w jakim stanie znajdujemy się w danej chwili, daje nam to funkcję do wypełnienia w Ciele Chrystusa.

3) Co konkretnie próbują osiągnąć pomagając braciom?

Pamiętajmy, że Szymon nie zabrał krzyża Jezusa. On tylko umożliwił Jezusowi kontynuowanie wędrówki naprzód, aby mógł umrzeć na tym właśnie krzyżu. Podobnie i my nie starajmy się usuwać doświadczeń z życia braci. Przeciwnie, starajmy się pomagać braciom znosić ciężar cierpienia. Ważne jest, aby zawsze pamiętać, że bracia muszą rozwiązywać swoje własne zmartwienia sami. Nie możemy tego robić za nich.

Żaden z naśladowców Pana nie może uniknąć cierpienia.

Aby skutecznie pomagać braciom, potrzebna jest mądrość, ponieważ chcemy mieć na nich właściwy wpływ. Naszym zamiarem powinno być zawsze zwracanie uwagi na ich najwyższe duchowe cele. Oznacza to, że nie oferujemy jedynie nieograniczonego współczucia. Są chwile, kiedy cierpimy ze względu na Chrystusa, ale są też inne chwile, kiedy cierpimy z powodu wtrącania się w czyjąś sprawę (1 Piotra 4:15, BG). Ci, którzy cierpią dla Chrystusa, zasługują na braterską pomoc, zaś inni mogą potrzebować innej reakcji.

Warto również zachować daleko idącą ostrożność, aby nie próbować automatycznie łagodzić poczucia winy, które odczuwają bracia. Wina może być wskazówką, że coś ciąży na czyimś sumieniu. Nie powinniśmy zachęcać innych do ignorowania takich spraw. Właściwym podejściem byłoby zachęcanie braci do podjęcia takich problemów i przyniesienia ich przed oblicze Pana.

Niesienie krzyża

Nasuwa się zatem następujące pytanie: Jak mogę rozwinąć umiejętność noszenia krzyża? Jedną z głównych zasad powinna być pokora. Apostoł Paweł opisał swoją postawę w tym świadectwie: „i stałem się Żydom jako Żyd, abym Żydów pozyskał; [...] tych którzy są pod zakonem [...] tych, którzy są bez zakonu...” (1 Kor. 9:20-22, BG). Św. Paweł zmieniał swoje podejście i sposób postępowania w zależności od tego, z jaką osobą miał do czynienia. Możemy podążać za tym przykładem, zbliżając się do braci w sposób, który jest najbardziej pomocny w ich szczególnej sytuacji. Powinniśmy być gotowi do postawienia siebie na drugie planie.

To, co dla jednego mogłoby być wzmocnieniem podczas trudności, niekoniecznie jest tym, co wzmocniłoby innych, a to z powodu różnego usposobienia i różnych etapów rozwoju. Mądrość podpowiada nam, abyśmy rozważyli usposobienie tych, którym staramy się pomóc. Powinniśmy dostosować nasz przekaz, nasze słowa i nasze czyny do danej osoby.

Musimy zadać sobie pytanie: Jak mogę zmniejszyć ciężar tego brata widziany z jego perspektywy? To, że nasze słowa mogą być prawdziwe, nie oznacza, że będą one pocieszeniem w danym czasie. Nasze współczucie powinno wypływać z serca, które wczuwa się w doświadczenia innych, nawet jeśli same te

doświadczenia są nam obce. Inną kluczową zasadą w okazywaniu pomocy innym przy niesieniu krzyża jest dyskrecja. Jest czas na mówienie i czas na milczenie. Niektórzy bracia przechodzą próby, które są tak intensywne i złożone, że nie potrafimy współczuć w ich doświadczeniu. Źle dobrane słowo tylko spotęguje ich ciężar. W takich przypadkach nie powinniśmy czuć się zobowiązani do mówienia czegokolwiek. Apostoł Paweł pisze, że czasami nie potrafimy nawet znaleźć słów, by się za siebie pomodlić, podczas gdy nasze Nowe Stworzenie „wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach”, które są rozumiane tylko przez naszego Ojca Niebieskiego (Rzym. 8:26, BW). Towarzystwo w milczącym współczuciu, uścisk ręki, zapłakanie nad ich cierpieniami, może być wszystkim, co jest potrzebne, aby umożliwić tym braciom przetrwanie kolejnego dnia.

Inni bracia mogą być sponiewierani ciężkimi próbami, że ich trwanie w wierze jest osłabione. Wyrażanie przez nich słów zniechęcenia i walki ze zwątpieniem nie musi koniecznie spotykać się z naganą i napomnieniem. Naszą rolą jest wzmocnić tych braci, aby pracowali nad tą sprawą dla siebie. Potrzeba niebiańskiej mądrości, aby wiedzieć, jak zachęcić ich bez wzbudzania ich wątpliwości. Musimy być ostrożni, aby nie potknąć się o jednego z tych małych. W takich przypadkach, często cisza przemawia głośnie, a ostrożne mówienie jest nagradzane.

Pamiętajmy też o wielkim wpływie, jaki ciało ma na nasze Nowe Stworzenie. Fizyczne cierpienie może przytłaczać umysł, powodując, że duchowe myśli ustępują na dalszy plan. Tak więc kolejnym aspektem pomocy innym może być zaspokojenie doczesnych potrzeb. „A gdyby brat albo siostra byli nieodziani i schodziłoby im na powszedniej żywności, i rzekłby im kto z was: Idźcie w pokój, ugrzejdziecie się i najedzcie się, nie a nie dalibyście im potrzeb ciała należących, cóż to pomoże?” (Jak. 2:15-16, BG). Jednak ponieważ nie jest to pomoc duchowa, musi być okazana z dużą rozważą i dyskrecją.

Starając się pomagać innym, nie zawsze wszystko przebiega zgodnie z planem. Co zrobimy, gdy

napotykać na trudności? Gdy nasze wysiłki, by pomagać braciom, nie są dobrze postrzegane, może być bardzo zniechęcające. Pomoc w noszeniu krzyża jest umiejętnością rozwijaną w miarę upływu czasu, gdy dojrzewamy duchowo. Zamiast czuć się odrzucenymi, powinniśmy przyjąć to doświadczenie jako pochodzące od Pana i wykorzystać je jako okazję do dalszego wglądania w siebie i innych.

Pamiętajmy o wielkiej cierpliwości Jezusa wobec nas. Potrzeba czasu, by docenić niektóre lekcje. Bóg nie rezygnuje z nas, a my nie powinniśmy rezygnować z braci. Przypomnijmy sobie interakcje z braćmi, w których nie zareagowaliśmy właściwie. Być może minęły tygodnie, miesiące lub lata, zanim te słowa i czyny stały się błogosławionymi wspomnieniami, które nawet teraz dostarczają siły. Bracia mogą nigdy nie wiedzieć, jaki wpływ mieli na życie drugiego. Jest to naturalny rezultat prawdziwej miłości do braci, nie szukających nagrody ani uznania.

Pomaganie innym w noszeniu krzyża wiąże się z pewnymi kosztami. Wymaga ono poświęcenia naszego czasu i naszej energii. Kiedy bierzemy na siebie brzemiona innych, możemy nawet znaleźć się pod ich miażdżącym ciężarem. Nasze serca stają się od nich ciężkie. Nasze umysły stają się zmęczone troskami. Nasze siły zaczynają się wyczerpywać, gdy troszczymy się o innych. Jest to rezultat oddawania naszego życia za braci. To praca trwająca całe życie, która wzrasta w miarę jak Nowe Stworzenie wzrasta kosztem starego umysłu i ciała.

Jest jeszcze jeden, ostatni aspekt tych pamiątkowych rozważań nad historią Szymona Cyrenejczyka, który dostarcza nam materiału do duchowych przemyśleń. W Ewangelii Marka, synowie Szymona, Aleksander i Rufus, zostali wymienieni w sposób sugerujący to, że byli znani braciom. Wynika z tego, że noszenie krzyża Jezusa było dla Szymona i jego rodziny wydarzeniem zmieniającym życie. Być może, będąc świadkiem śmierci człowieka, który był jak żaden inny, wziął swój własny krzyż, zaparł się samego siebie i poszedł za Jezusem.

— David Hrechuk —

Sześć procesów, jedna noc

Węc Płat rozstrzygnął, że ma się stać według ich żądania — Łuk. 23:24.

Rozważania i refleksje na temat Pamiątki koncentrują się zazwyczaj na wydarzeniach związanych z wieczerzą pamiątkową, zdradzeniem Jezusa i Jego ukrzyżowaniem. Ale są rzeczy, które działy się między tymi wydarzeniami – dramatyczne sceny pełne napięcia – które pokazują, jak sprawy układały się przeciwko naszemu Panu. W ciągu sześciu godzin odbyło się sześć procesów. Trzy z nich były religijne, trzy świeckie. Wszystkie sześć było nielegalnych. W niecałe dwanaście godzin od momentu aresztowania w ogrodzie Getsemane, Jezus został ukrzyżowany.

Istnieje wiele powodów, dla których procesy Jezusa były nielegalne. Naświetlimy tylko kilka z nich, niektóre na podstawie zapisów Pisma Świętego, a niektóre na podstawie ówczesnych praw żydowskich i rzymskich. Zwróćmy uwagę na to, że wszystkie sześć procesów zostały przeprowadzone w ciągu jednej nocy.

Proces pierwszy: proces religijny, faza pierwsza

Godzina 00:30: Przed Annaszem, byłym arcykapłanem.

Oskarżenie: Wstępny proces. Zmyślane zarzuty.

Stan prawny: Nie było przepisu o sędzi jednoosobowym. Annasz nie był już najwyższym kapłanem i z punktu widzenia prawa nie był upoważniony do wydawania osądu. Jezus nie był o nic oskarżony.

Zapisy Pisma Świętego: Łuk. 22:54, Jan 18:12-24

Przed Annaszem. Jan 18:12-13, 19-24: „Wtedy oddział żołnierzy i dowódca, i słudzy żydowscy pojмали Jezusa i związali go. I zaprowadzili najpierw do Annasza; był bowiem teściem Kaifasza, który był w tym roku arcykapłanem. (...) Wtedy arcykapłan zapytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego. Odpowiedział mu Jezus: Ja jawnie mówiłem światu; ja zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a potajemnie nic nie mówiłem. [Zauważmy, że zarzut nie został podany.] Dlaczego mnie pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto oni wiedzą, co Ja mówiłem. A gdy On to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wy-

mierzyl Jezusowi policzek, mówiąc: Tak odpowiadasz arcykapłanowi? Odrzekł mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, że źle, a jeśli dobrze, czemu mnie bijesz? I odesłał go Annasz związanego do arcykapłana Kaifasza”.

Chociaż było to raczej wstępne przesłuchanie, zanim Jezus trafił przed Kajfasza, stanowiło próbę znalezienia fałszywych świadków przeciwko Chrystusowi.

Dlaczego postawienie Jezusa przed Annaszem było nielegalne? Ponieważ Annasz to były arcykapłan. Był on teściem Kajfasza, prawdziwego arcykapłana, dlatego nie miał żadnego prawnego umocowania do działania w tej sprawie. Jezus zapytał Annasza o powód przesłuchania, ponieważ wiedział, że zgodnie z prawem Annasz nie ma do tego żadnego upoważnienia.

Proces drugi: proces religijny, faza druga

Godzina 1:00-2:00: Przed Kajfaszem, urzędującym arcykapłanem. Oskarżenie: Błuznierstwo. Jezus twierdził, że jest Synem Bożym.

Stan prawny:

- Ten proces był nielegalny, ponieważ Sanhedryn nigdy nie miał prawa zbierać się przed wschodem słońca.
- Składanie fałszywego świadectwa było sprzeczne z prawem, a arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi kłamali na temat nauczania Jezusa (dziewiąte przykazanie, 2 Mojż. 20:16, 3 Mojż. 19:16-18).
- Kłamstwo przeciwko komuś jest czymś, czego Bóg nienawidzi (Ks. Przysłów 6:16-19).
- Prawo stanowiło, że człowiek nie może być skazany w wyniku samooskarżenia. Dlatego też Pan wymagał dwóch lub więcej świadków, żeby ktoś mógł zostać skazany na śmierć.
- W odniesieniu do tej zasady, pewien średniowieczny uczyony w Zakonie stwierdził, że „mamy fundamentalną zasadę naszego orzecznictwa, iż nikt nie może wnieść oskarżenia przeciwko samemu sobie” (Majmonides, Sanhedryn, 4:2, Miszna, w „Pirke Aboth” 4:8).

Zapisy Pisma Świętego: Mat. 26:59-75, Mar. 14:53-65, Łuk. 22:56-65, Jan 18:24

Przed Sanhedrynem w domu Kajfasza. Mar. 14:53-65: „I przywiedli Jezusa do arcykapłana, i zesłali się wszyscy arcykapłani i starsi, i uczeni w Piśmie. A Piotr szedł za nim z daleka aż na dziedziniec pałacu arcykapłana i usiadł ze sługami, i grzał się przy ognisku. Arcykapłani zaś i cała Rada Najwyższa szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby skazać go na śmierć, ale nie znajdowali. Wielu bowiem świadczyło fałszywie przeciwko niemu, ale świadectwa te nie były zgodne. A niektórzy wystąpili i fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc: Myśmy słyszeli go, jak mówił: Ja zburzę tę świątynię, wzniesioną rękami ludzkimi, a w trzy dni zbuduję inną, wzniesioną nie rękami ludzkimi”.

„Ale i taknie było zgodne ich świadectwo. Wówczas wystąpił arcykapłan na środek i zapytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to, co ci świadczą przeciwko tobie? On zaś milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go arcykapłan, i rzekł mu: Czy Ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego? A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzyście SYNA CZŁOWIECZEGO, SIEDZĄCEGO NA PRAWICY MOCY BOŻEJ I PRZYCHODZĄCEGO Z OBŁOKAMI NIEBIESKIMI. Wtedy arcykapłan rozdarł szaty swoje i rzekł: Na co potrzeba nam jeszcze świadków? Wszak słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zdaje? A oni wszyscy rzekli, że zasługuje na śmierć. A niektórzy zaczęli na niego pluć i zakrywać jego oblicze, i policzkować go, i mówić do niego: Prorokuj! Słudzy też bili go po twarzy”.

Ten drugi żydowski proces był również nielegalny, z następujących powodów:

(1) Sanhedryn nie mógł zbierać się przed świtem. „Żadne posiedzenie sądu nie mogło odbyć się przed złożeniem porannej ofiary” („Jezus przed Sanhedrynem”, M.M. Lemann, str. 109). Prawo to miało na celu aby ten, który działał jako sędzia, najpierw szukał kierownictwa od Boga. Ponieważ proces ten miał miejsce między godziną 1:00 a 2:00 w nocy, do złożenia porannej ofiary musiało upłynąć jeszcze kilka godzin. Ci, którzy się spotkali, robili to w tajemnicy, gdyż nie wszyscy członkowie Rady byli obecni.

(2) Prawo zabraniało składania fałszywego świadectwa, a Rada Najwyższa kłamała na temat nauczania Jezusa (2 Mojż. 20:16, 3 Mojż. 19:16-18). Bóg nienawidzi kłamstwa i składania fałszywego świadectwa (Przyp. 6:16-19). Ustalił on w Zakonie, że sprawę można było rozstrzygnąć tylko na podstawie zeznania dwóch lub trzech świadków (5 Mojż. 19:15). Obecni byli tylko ci członkowie Sanhedrynu, którzy zagłosowaliby jak przywódca Rady. Jak na ironię, świadkowie,

którzy zostali postawieni przed zgromadzonymi, nie mogli nawet dojść do porozumienia w sprawie tego, co usłyszeli.

(3) Prawo żydowskie zakazuje samooskarżenia. „Podstawową zasadą naszego orzecznictwa jest to, że nikt nie może wnieść oskarżenia przeciwko sobie” (Majmonides, Sanhedryn, 4:2, Miszna, w „Pirke Aboth” 4:8).

Proces trzeci: proces religijny, faza trzecia

Godzina 4:30: Przed Sanhedrynem.

Oskarżenie: Bluźnierstwo. Twierdził, że jest Synem Bożym. Państwo rzymskie nie jest zainteresowane sprawą bluźnierstwa.

Stan prawny:

- Prowadzenie przez Sanhedryn procesu w dniu świątecznym było sprzeczne z prawem. Powinni mieć wzgląd na święto Paschy. „Nie będą sędzić w przeddzień szabatu, ani w przeddzień żadnego święta” (Miszna, Sanhedryn, 4:1).
- Prawo stanowiło, że Rada miała pełnić rolę ławy przysięgłych. Tak się nie stało.
- Prawo w Misznie mówi: „Sędziowie będą oceniać sprawę w szczerości sumienia” (Sanhedryn 4:5, zob. 5 Mojż. 13:14).

Zapisy Pisma Świętego: Mat. 27:1-2, Mar. 15:1, Łuk. 22:66-71.

Przed Sanhedrynem o świcie. Łuk. 22:66-71: „A gdy nastał dzień, zesłała się starszyzna ludu: arcykapłani i uczeni w Piśmie, i zaprowadzili go do swej Rady Najwyższej, Mówiąc: Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam. On zaś rzekł do nich: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie [Nie mówi tutaj: „Ja jestem”], A choćbym pytał, nie odpowiecie. Odtąd zaś SYN CZŁOWIECZY SIEDZIEĆ BĘDZIE PO PRAWICY MOCY BOŻEJ. Tedy rzekli wszyscy: Czyż więc Ty jesteś Synem Bożym? A On rzekł do nich: Wy powiadacie, że jestem [Diaglott, „Wy mówicie; Ja jestem”]. Oni zaś rzekli: Na cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust”. Mar. 15:1: „I zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi oraz uczonymi w Piśmie i cała Rada Najwyższa odbyli naradę, po czym związali Jezusa, odprowadzili go i wydali Piłatowi”.

Ten trzeci proces religijny również był nielegalny, ponieważ:

(1) Prawo zakazywało odbywania rozpraw w dniu świątecznym. Tymczasem to był czas święta Paschy.

„Nie będą sędzić w przeddzień szabat ani w przeddzień żadnego święta” (Miszna, Sanhedryn, 4:1).

(2) Jak stwierdzono wcześniej, Rada miała się zebrać dopiero po złożeniu porannych ofiar. „Poranna ofiara jest składana o świcie. Sanhedryn może się zebrać najwcześniej godzinę po tym czasie” (Miszna w „Talmudzie, o Ofierze Wieczystej”, rozdział 3). Kogut trzykrotnie zapiał po tym, jak odbył się drugi proces religijny Jezusa przed Kajfaszem, który miał miejsce w nocy (Mat. 26:75).

(3) Prawo stanowiło, że Rada ma działać jako ława przysięgłych, a nie jako prokurator. „Sędziowie będą rozważać sprawę w szczerości sumienia” (Sanhedryn, 4:5, zob. 5 Mojż. 13:14).

(4) Oskarżony miał mieć adwokata, który by go bronił. Jezus nie miał obrońcy.

(5) Miszna (Żydowska Tradycja Ustna) stwierdzała, że musi upłynąć 24 godziny od rozprawy, zanim zostanie wydany wyrok skazujący. „Jeśli ma być wydany wyrok śmierci, to [oskarżenie] nie może być zakończone do następnego dnia” (Miszna, Sanhedryn, 4:1). Jezus został ukrzyżowany tego samego dnia. Spieszono się, by Go zabić przed Paschą.

(6) Jezus został fałszywie oskarżony o bluźnierstwo, ponieważ postawił się na równi z Bogiem. W rzeczywistości Jezus mówił o Bogu jako o swoim ojcu.

Po trzech bezprawnych procesach religijnych odbyły się trzy procesy świeckie. Czy one też były bezprawne?

Proces czwarty: proces świecki, faza pierwsza

Godzina 5:00: Przed Piłatem, Sala Sądowa.

Oskarżenie: Zdrada. Rzym karał ją wyrokiem śmierci.

Stan prawny:

- „Wyrok śmierci może być wydany tylko wtedy, gdy Sanhedryn odbywa swoje sesje w wyznaczonym miejscu” (Majmonides w „Sanhedrynie”, 14). Oskarżenie zostało zmienione z bluźnierstwa na zdradę. Ich zarzut brzmiał:
- zdrada; Łuk. 23:2: „I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Stwierdziliśmy, że ten podburza nasz lud i wstrzymuje go od płacenia podatku cesarzowi, i powiada, że On sam jest Chrystusem, królem”.
- podburzanie ludu - Zabranianie innym oddawania daniny (płacenia podatków) Cesarzowi. Zwrócenie się do króla (Schürer, str. 181-183; informacje na temat daty – Schürer, str. 352-353, numer 42). Piłat niewiele

wiedział o prawie religijnym i mniej się nim interesował. Piłat wiedział natomiast, że Jezus jest niewinny, ale i tak skazał go na więzienie.

Zapisy Pisma Świętego: Mat. 27:2-14, Mar. 15:2-5, Łuk. 23:1-6, Jan 18:28-38.

Przed Piłatem – na zamku. Jan 18:28-38: „Prowadzili więc Jezusa od Kaifasza na zamek; a było rano; ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożyć wieczerzę paschalną. [Jak obłudne było to, że zabili syna Bożego, ale nie mogli pozwolić, aby skóra ich butów dotykała kamieni przysionka.] Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. [Bez zarzutu, złoczyńca musi złamać prawo i zostać za to oskarżony.] I rzekł im Piłat: Weźcie go i osądźcie go według waszego zakonu. Rzekli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać; Aby się wypełniło słowo Jezusa, które wypowiedział, zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć. Wtedy znowu wszedł Piłat do zamku i zawołał Jezusa, mówiąc do niego: Czy Ty jesteś królem żydowskim? [Piłat wiedział, że Jezus został okrzyknięty królem pięć dni wcześniej w Jerozolimie.] Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie? [To jest zarzut skierowany do Piłata, nie Żydów.] Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd. Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego. [Drugą prawdą było oświadczenie, że był królem.] Rzekł do niego Piłat: Co to jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja w nim żadnej winy nie znajduję”.

Ten czwarty proces, choć świecki, również został przeprowadzony nielegalnie.

(1) Wszystkie rozprawy miały odbywać się w wyznaczonym miejscu. Władze żydowskie nie wchodziły do Pretorium, ponieważ bały się zanieczyścić przed przystąpieniem do Paschy. „Wyrok śmierci może być tylko wydany tak długo, jak długo Sanhedryn odbywa swoje posiedzenia w wyznaczonym miejscu” (Majmonides w „Sanhedrynie”, 14). „Po opuszczeniu

sali (...) nie można na nikogo wydać żadnego wyroku śmierci” (Talmud, Bałwochwaltwo, rozdział 1, tom 8).

Proces ten był nielegalny zarówno według prawa żydowskiego, jak i rzymskiego. Piłat zupełnie nie znał i niewiele interesował się prawem religijnym, ale zwyczajem było, że Rzymianie orzekali również stosując prawa tych, którymi rządzą. „Rzymscy prokuratorzy i propretorzy mogli orzekać w danej sprawie, stosując albo prawo żydowskie, albo rzymskie, a także procedurę każdej z tych jurysdykcji, w zależności od przypadku i praktyki. Tak uważa Greenidge, w swojej „Procedurze prawnej w czasach Cyncera” oraz inne autorytety” (Charles Edmund DeLand, „The Mistrials of Jesus”, 1914, s. 172).

Wiele było powodów, dla których ten proces był nielegalny również w świetle prawa rzymskiego. Nie wezwano żadnych świadków. Św. Paweł powołał się na to rzymskie prawo, gdy sam został oskarżony, co zostało odnotowane w Dzieje Ap. 25:16. Ponadto, Jezus został skazany na śmierć tego samego dnia, a nie po upływie trzech dni, czego wymagało prawo rzymskie. „Oskarżenie musiało mieć formę pisemną i być opublikowane przez trzy dni targowe na Forum. Oskarżenie kończyło się trzeciego dnia” (Walter Marion Chandler, „Proces Jezusa z punktu widzenia prawnika”, Tom 2, s. 37 i 38; Colquhoun, „Zarys Prawa Cywilnego Rzymu”, t. 3, sekcja 2451).

Prawo rzymskie wymagało również, aby oskarżony w trzecim dniu procesu mógł przedstawić swoją obronę „wchodząc na rostrę [mównica rzymska – przyp tłum.] ze swoim obrońcą i przedstawiając dowody we własnym imieniu”. Następnie prokurator zapowiadał, że określonego dnia poprosi ludzi o wydanie wyroku za pomocą ich głosów” (tamże, s. 37 i 38; Colquhoun, „Zarys Prawa Cywilnego Rzymu”, t. 3, sekcja 2451).

(2) Oskarżenie zostało zmienione z bluźnierstwa na zdradę. „I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Stwierdziliśmy, że ten podburza nasz lud i wstrzymuje go od płacenia podatku cesarzowi, i powiada, że On sam jest Chrystusem, królem” (Łuk. 23:2). Jednym z powodów, dla których zarzut został zmieniony, było zmuszenie Piłata do działania. Piłat nie interesował się żydowskim prawem religijnym, jednak po zmianie oskarżenia mógł zastosować prawo rzymskie, zamiast prawa żydowskiego, ponieważ zdrada była zbrodnią przeciwko Rzymowi. Piłat wiedział, że Jezus był niewinny, ale i tak skazał go na więzienie.

Proces piąty: proces świecki, faza druga

Godzina 5:30: Przed Herodem Antypasem.

Oskarżenie: Brak. Tłum działa w stanie wzburzenia.

Status prawny: Jezus milczał. Herod nie miał prawa sądzić, ponieważ Piłat był obecny w Jerozolimie.

Zapis Pisma Świętego: Łuk. 23:6-12

Przed Herodem. „Piłat zaś, usłyszawszy to, pytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem, A dowiedziawszy się, że jest poddanym Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach był właśnie w Jerozolimie. Herod tedy, ujrzawszy Jezusa, bardzo się ucieszył, gdyż od dłuższego już czasu pragnął go zobaczyć, ponieważ słyszał o nim i spodziewał się ujrzeć jakiś cud przez niego dokonany. Wypytywał go więc wieloma słowy, lecz Ten nic mu nie odpowiadał. A byli przy tym obecni arcykapłani i uczeni w Piśmie, gwałtownie go oskarżając. Wtedy Herod z żołnierzstwem swoim spowiewał go i wydrwił, kazał go przybrać we wspaniałą szatę i odesłał z powrotem do Piłata”.

Jezus słowem się nie odezwał. Nie podejmował żadnej obrony. Wykorzystał swoje prawo do zachowania milczenia.

Izaj. 53:7: „Znęcano się nad nim, lecz on znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust”.

Ten drugi proces świecki, odnotowany tylko przez Łukasza, był nielegalny, ponieważ Herod Antypas jako regent Galilei nie miał prawa sądzić w czasie, gdy Piłat był obecny w Jerozolimie. „Tylko między sędziami tej samej hierarchii sądowej może powstać spór co do kompetencji terytorialnej. Między władzami różnych stanów może istnieć tylko kontrast władzy i jurysdykcji” (Rosadi, „Proces Jezusa”, s. 244, 245, cyt. za: „The Mistrials of Jesus”, s. 225, Charles Edmund DeLand, 1914).

Herod wysłał więc Jezusa z powrotem do Piłata. Ani Herod, ani Piłat nie uznali Jezusa za winnego cokolwiek, ale żydowscy przywódcy podjęli decyzję, by go uśmiercić. „Królowie ziemscy i książęta zmagają się społeczeństwem Przeciw Panu i Pomazańcowi jego” (Ps. 2:2, „Nadszedł Czas”, strona 263).

Proces szósty: proces świecki, faza trzecia

Godzina 6:00: Znowu przed Piłatem.

Oskarżenie: Zdrada. Okazja dla Barabasza

Stan prawny: Szósta godzina, szósty nielegalny pro-

ces, Piłat mówi sześć razy, że Jezus jest niewinny. Piłat świadomie pozwolił zabić niewinnego człowieka.

Zapisy Pisma Świętego: Mat. 27:15-26, Mar. 15:6-15, Łuk. 23:13-25, Jan 18:39-19:16

Przed Piłatem (który sześć razy powiedział, że Jezus jest niewinny). Jan 18:39-40: „Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego? Zawołali znowu wszyscy: Nie tego, ale Barabasa. A ten Barabas był zbójcą”

Jan 19:1-16: „Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał go ubiczować. A żołnierze upletli koronę z ciernia, włożyli mu ją na głowę, przyodziali go w płaszcz purpurowy, A podchodząc do niego, mówili: Witaj, królu żydowski; i wymierzali mu policzki. A Piłat wyszedł znowu na zewnątrz i rzekł im: Oto wyprowadzam go do was, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję. Wyszedł więc Jezus w koronie cierniowej i w płaszczu purpurowym. I rzekł im Piłat: Oto człowiek! A gdy go ujrzeli arcykapłani i słudzy, krzyknęli głośno: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Weźcie go wy i ukrzyżujcie, ja bowiem winy w nim nie znajduję. Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy zakon, a według zakonu winien umrzeć, bo się czynił Synem Bożym. [Oskarżenie] A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się uląkł i wszedł znowu do zamku, i rzekł do Jezusa: Skąd jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi. Rzekł więc do niego Piłat: Ze mną nie chcesz rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę wypuścić cię i mam władzę ukrzyżować cię? Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci to nie było dane z góry; dlatego większy grzech ma ten, który mnie tobie wydał [Jezus zwalnia Piłata z odpowiedzialności.] Odtąd Piłat starał się wypuścić go, ale Żydzi krzyczeli głośno: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; każdy bowiem, który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. Piłat tedy, usłyszawszy

te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na krześle sędziowskim, na miejscu, zwanym Kamienny Bruk, a po hebrajsku Gabbata. A był to dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz! A oni zawołali: Precz, precz, ukrzyżuj go! Rzekł do nich Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza. Wtedy to wydał go im na śmierć krzyżową. Wzięli więc Jezusa i odprowadzili go”.

Ten szósty i ostatni proces miał miejsce około 6 rano. Piłat wielokrotnie stwierdzał, że Jezus był niewinny, ale, będąc pod presją, pozwolił zabić niewinnego człowieka, aby uniknąć konfrontacji.

W ciągu sześciu godzin odbyło się sześć procesów – trzy przed żydowskimi przywódcami, a trzy przed pogańskimi władcami. Jezus był na krzyżu przez sześć godzin, a jego śmierć odkupiła obie te klasy, zarówno Żydów jak i pogan.

Interesującym spostrzeżeniem dotyczącym tych sześciu procesów jest to, że sześć reprezentuje niedoskonałość. Ludzkość nie jest doskonała. Odkupiciel ludzkości, Jezus, był doskonały i konieczne było, aby to ten doskonały człowiek zapewnił odkupienie od grzechu.

Prorok Izajasz zauważa: „Z więzienia i sądu zabrano go, a któż o jego losie pomyślał? Wyrwano go bowiem z krainy żyjących, za występki mojego ludu śmiertelnie został zraniony” (Izaj. 53:8). Izajasz zapisał proroctwo o tej próbie i śmierci Jezusa. Miał zostać wyrwany z krainy żywych, miał zostać zabity. Jego krew miała być pojednaniem za wszystkich. Gdy przyjmujemy emblematy Pamiątki, zastanówmy się nad tymi ostatnimi godzinami, gdy nasz Odkupiciel znosił upokorzenie, fałszywe oskarżenia, nielegalne procesy i egzekucję. Pamiętajmy zwłaszcza o jego napomnieniu: „to czyńcie na pamiątkę moją”.

— Jeff Mezera —

Kwestie związane z Pamiątką

Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism — 1 Kor. 15:3.

Upamiętnienie Ostatniej Wieczerzy w ramach corocznego obchodzenia Pamiątki zawiera dwa ważne symbole: chleb i owoc winorośli. Nasz Pan wyjaśnia, jak interpretować te dwa symbole, w swoim oświadczeniu, że chleb „to jest ciało moje”, a owoc krzewu winnego „to jest krew moja” (Mat. 26, 26-28). Musimy nie tylko być ostrożni, aby rozpoznać te dwa symbole, ale również być bardzo ostrożni w dodawaniu jakichkolwiek dodatkowych symboli do tego prostego, ale głębokiego upamiętnienia. (Zauważmy, że drugi symbol, owoc winorośli, jest również nazywany „kielichem”. Kielich nie jest jednak symbolem – jego zawartość jest symbolem. Niemniej jednak, ponieważ owoc winorośli musi znajdować się w jego wnętrzu, kielich służy jako synonim jego zawartości – zarówno w znaczeniu praktycznym, jak i biblijnym).

Czy Jezus był „złamany za nas”?

W wykładach podczas nabożeństw pamiątkowych często słyszymy wyrażenie, że Jezus „został za nas złamany”. Skąd się bierze to wyrażenie? Pochodzi ono z 1 Kor. 11:24, „to jest ciało moje, które za was bywa łamane” (Biblia Gdańska). Wyrażenie „które za was bywa łamane” jest jednak prawdopodobnie nieautentyczne. Nie występuje ono ani w Kodeksie synaickim, ani w watykańskim, dwóch najstarszych manuskryptach, ani w większości innych rękopisów najwyższej jakości.

Inną wskazówką jest to, że żadna z relacji ewangelicznych nie zawiera sformułowania „za was bywa łamane” (Mat.26:26, Mar. 14:22, Łuk. 22:19). Użyte wyrażenie, jak to podaje Ewangelia św. Mateusza, brzmi raczej: „Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje”. (Musimy pamiętać, że św. Paweł, autor 1 listu do Koryntian osobiście nie uczestniczył w Ostatniej Wieczerzy, więc musiał otrzymać szczegóły tego wydarzenia od św. Piotra lub innych apostołów, którzy byli obecni, a może od samego Pana (1 Kor. 11:23).

Interesujące jest to, że nie ma innego wersetu w Biblii, który stwierdza, że Jezus został za nas złamany. Nie ma wątpliwości, że Jezus bardzo cierpiał za nas i za świat – ale dlaczego słowo „złamany” jest

używane tak często? Być może dlatego, że pojawia się w Mat. 26:26: „A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał”. Greckie słowo przetłumaczone jako „łamał” w tym wersecie to „kiao” (Strong 2806), które oznacza „łamać”. Czy zatem złamanie bochenka było symbolem, czy zwykłą czynnością? Jeśli było symbolem, to czy do Pamiątki dodajemy trzeci symbol?

Jest rzeczą zrozumiałą, że łamanie chleba było działaniem praktycznym w tym znaczeniu, że każdy z apostołów otrzymał kawałek. Nie ma innego sposobu na rozdanie kawałków bochenka, jak tylko złamanie go na kawałki. Czy podanie emblematu chleba było również symboliczne? Czy jakiegokolwiek inne czynności lub aspekty Ostatniej Wieczerzy są również symboliczne? W naszej interpretacji tego, czym są symbole pierwszego nabożeństwa pamiątkowego, musimy uważać, aby w każdej rzeczy, którą należało uczynić z praktycznego punktu widzenia, nie szukać głębszego znaczenia. Jeśli Pamiątka ma symbolizować ciało i krew naszego Pana, być może powinniśmy rozważyć stwierdzenie, że jedynymi symbolami w nabożeństwie był chleb i kielich.

Jest jeszcze jedna rzecz do rozważenia w tej kwestii. Jan 19:33-36 mówi: „A gdy podeszli do Jezusa i ujrzeli, że już umarł, nie połamali gołeni jego; lecz jeden z żołnierzy włócznią przebił bok jego i zaraz wyszła krew i woda. A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe; i on wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana”.

Stało się tak dlatego, że Jezus jest „naszym barankiem wielkanocnym”, który został zgładzony za nasze grzechy (1 Kor. 5:7, Jan 1:29), a żadna kość baranka paschalnego nie miała być złamana. 2 Mojż. 12:46 dodaje, „W jednym i tym samym domu ma być spożyta, ani kawałka tego mięsa nie wyniesiesz z domu na zewnątrz; ani kości z niej nie złamiecie”. To samo ograniczenie pojawia się w 3 Mojż. 9:12.

Zauważmy też, że pierwsi chrześcijanie łamali chleb, jak napisano w Dziejach Ap. 2:42: „I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu

chleba i w modlitwach”. Ogólnie rzecz biorąc, w takich przypadkach nie sugeruje się, że łamanie chleba ma znaczenie symboliczne. Była to kwestia praktyczna, mająca ułatwić rozdawanie chleba zgromadzonym braciom.

Tłumaczenie ASV [American Standard Version – przyp. tłum.] prawidłowo oddaje 1 Kor. 11:24 w następujący sposób: „a podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją” [polskie tłumaczenie podano za Nowym Przekładem (tzw. Biblia Warszawska), który w odróżnieniu od Biblii Gdańskiej mówi, że ciało jest „wydane” a nie „łamane” – przyp. tłum.]. To ujęcie pozostaje w harmonii z każdą z relacji ewangelicznych.

Czy w Pamiętce chodzi wyłącznie o Jezusa?

Czy celem corocznej uroczystości jest upamiętnienie wyłącznie Jezusa, czy też również upamiętnienie roli naśladowców Jezusa? Jezus powiedział przy tej okazji: „To czyńcie na pamiątkę moją” (Łuk. 22:19). Panuje powszechna zgoda co do tego, że głównym celem nabożeństwa pamiątkowego jest upamiętnienie ofiary naszego Pana. Czy istnieje drugorzędny cel, jeśli chodzi o Ciało Chrystusa, tj. rolę Kościoła w Bożym planie? Czy ten aspekt ma być również obchodzony podczas nabożeństwa Pamiątkowego? Niektórzy bracia wierzą, że tak jest. Inni bracia, włączając w to tych, którzy gorliwie przyjmują udział Kościoła w ofierze za grzech, wierzą, że kiedy Jezus powiedział „To czyńcie na pamiątkę moją”, nie miał na myśli: „To czyńcie na pamiątkę naszą”.

Jedną z kwestii którą trzeba rozważyć w tej sprawie jest ta, czy w emblematy została zawarta pierwotna i wtórna symbolika, czy tylko jedna symbolika. Podczas tej uroczystości występują tylko dwa symbole; ważne jest zatem abyśmy mieli jasność, co te symbole oznaczają. Dostrzeganie „pierwotnych i wtórnych” znaczeń czasami jest trafną interpretacją, a czasami nie jest. Na przykład, gdy czytamy, że Jezus „siebie samego złożył jako okup za wszystkich” (1 Tym. 2:6), nie znajdziemy pierwotnego i wtórnego zastosowania znaczenia, kto stanowi „okup”. Tylko Jezus zapewnił okup i nie ma tu żadnych dodatkowych zastosowań.

Oczywiście, czasami znajdujemy wtórne zastosowania zapisów Pisma Świętego. Na przykład, nasz Pan przedstawił wtórne zastosowanie symboliki postaci

proroka Eliasza do osoby Jana Chrzciciela w Mat. 11: 13-15 „Albowiem wszyscy prorocy i zakon prorokowali aż do Jana; Jeżeli zaś chcecie to przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść. Kto ma uszy, niechaj słucha!” Niektórzy bracia widzą również trzecie zastosowanie symboliki osoby Eliasza jako typ na Kościół (zob. „The Herald”, styczeń/luty 2019).

Pierwotne, wtórne, a nawet kolejne zastosowania z pewnością można znaleźć również w przypowieściach.

Wtórne zastosowanie jednego lub obu emblematów pamiątkowych prawdopodobnie wynika z interpretacji 1 Kor. 10:16: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego?”

Kluczowym słowem „społeczność” [komunia] w tym wersecie jest „koinonia” (Strong 2842), a jego znaczenie obejmuje społeczność, stowarzyszenie i wspólnotę (Thayer’s Lexicon). Chrześcijanie mają przywilej posiadania społeczności z Jezusem. Podczas gdy istnieją wersety Pisma Świętego, które zdaniem braci przedstawiają doktrynę udziału Kościoła w ofierze za grzech, to 1 Kor. 10:16 może, ale nie musi, być jednym z nich. „Koinonia” jest również używana w Piśmie Świętym aby zaznaczyć poczucie wspólnoty celu, kiedy nie ma jedności osobowości. Na przykład, 2 Kor. 13:13 „Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność (koinonia) Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi”. Oczywiście, słuchacze św. Pawła nie stanowili jedności co do osoby z Duchem Świętym, ponieważ Duch Święty nie jest osobą. Jednak pragną oni żyć w harmonii z Bożą mocą i wpływem, stąd ich „społeczność” z Duchem Świętym. „Koinonia” istnieje tam, gdzie ludzie mają wspólny zamiar, wspólny cel, a może nawet wspólną nadzieję. Istnieje poczucie wspólnoty między ludźmi, którzy mają wspólną sprawę – wspólna sprawa ich łączy. Wspólnota powstaje wtedy, gdy ludzie, na przykład, mają wspólną historię – chociażby ci, którzy mogli żyć w określonej części świata w historycznie ważnym czasie.

Tak więc ustalenie, czy 1 Kor 10:16 wskazuje na to, że Kościół jest przedstawiony w jednym lub obu emblematy Pamiątki, jest kwestią czysto interpretacyjną. Greckie słowo przetłumaczone jako „społeczność” nie jest jednoznaczne w swoim znaczeniu, więc powinniśmy być ostrożni w wyciąganiu kategoriycznych wniosków.

Kto jest „jednym chlebem”?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta, ponieważ istnieje niemal powszechna zgoda co do prawidłowego ujęcia tekstu 1 Kor. 10:17. Oto ten werset w tłumaczeniu KJV [polski, podobnie brzmiący w tym przypadku przekład, to Biblia Gdańska, przyp. tłum.]: „Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami”. To jednak jest błędne tłumaczenie tego zapisu. Przekład NIV oddaje ten werset następująco [użyte polskie tłumaczenie to Nowy Przekład]: „Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba”. (Praktycznie wszystkie inne tłumaczenia Biblii mówią podobnie.) „Jednym chlebem (...) wiele nas jest” nie jest dokładnym tłumaczeniem. „Jeden bochenek” lub „jeden chleb” to, oczywiście, Jezus. My „uczestniczymy” w Jezusie z powodu naszego posłuszeństwa i relacji jaką z Nim posiadamy. Świat będzie „uczestniczył” w Jezusie w Królestwie.

Czasem słyszymy pogląd, że jesteśmy częścią tego „jednego chleba”, ponieważ chleb składa się z wielu ziaren, chociaż ten werset tak naprawdę wcale nie o tym mówi. Aby ten wniosek był biblijnie uzasadniony, musielibyśmy wskazać, gdzie w Piśmie Świętym Kościół jest określany jako ziarno.

Tu pojawia się ważny aspekt interpretacji biblijnej – musimy uważać, aby nie stosować symboli do sytuacji i/lub przedmiotów, które nigdy nie miały mieć znaczenia symbolicznego. Na przykład, szaty naszego Pana zostały mu odebrane przed Jego ukrzyżowaniem (Mat. 27:35) i rzucono o nie losy. Ubrania te należały do Jezusa, więc czy Kościół jest przedstawiony w tych szatach? Być może łatwo byłoby odpowiedzieć twierdząco, ponieważ pojedyncza szata jest wykonana z wielu nici. Uwielbiony Chrystus składa się z Jezusa jako Głowy i Kościoła jako Jego Ciała. Jednakże, ponieważ nie widzimy Kościoła przedstawionego w Piśmie Świętym jako nici, nie dokonujemy takiej interpretacji. W modlitwie, którą wielu nazywa „modlitwą Pańską”, Jezus powiedział: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” (Mat. 6:11). Większość braci uważa, że odnosi się to do potrzeb cielesnych, jak również do codziennego duchowego odżywiania się – w żaden sposób nie jest to związane z rzeczywistym symbolem Pamiątki. Jednak słowo „chleb” w tym wersecie jest tym samym greckim słowem „artos” co w Jana 6:35 („Ja jestem chlebem żywota”), i w 1 Kor. 10:17 („wszyscy bowiem jesteśmy uczestnika-

mi jednego chleba”). Musimy uważać, aby nie stosować tego samego znaczenia do każdego wystąpienia danego słowa w tekście biblijnym.

Jezus jest „jednym chlebem”, jak napisano w Jana 6:35: „Ja jestem chlebem żywota”. Pan rozwija to zagadnienie w Jana 6:51: „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata”. Nikt poza naszym Panem nie jest nigdy nazywany „chlebem żywota”. Chleb jest cudownym symbolem Jezusa, ponieważ jest symbolem życia, podobnie jak woda. Zauważmy słowa naszego Pana wypowiedziane do kobiety samarytańskiej przy studni, zapisane w Jana 4:13,14: „Odpowiedział jej Jezus, mówiąc: Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu”. Tak jak „chleb i woda” są zwykle uważane za niezbędne do podtrzymania życia, tak też są one odpowiednimi symbolami Jezusa, który zaoferuje życie całemu rodzajowi ludzkiemu. Słowa Jezusa w Jana 6:51: „a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata” są bezpośrednim odniesieniem do Jego dobrowolnej roli jako okupu za Adama i stanowią treść emblematu chleba w nabożeństwie pamiątkowym.

Jakie jest znaczenie „kielicha”?

Słowo „kielich” w Nowym Testamencie to zawsze „poterion” (Strong 4221). Strong definiuje to słowo przy pomocy trzech znaczeń: naczynie do picia, wartość naczynia i – w przenośni – dział lub los.

Sugerujemy, że te dwa znaczenia pomagają wyjaśnić niektóre z zastosowań słowa „kielich” w Nowym Testamencie. Po pierwsze, jest to dosłowny kielich podczas pierwszego nabożeństwa pamiątkowego. Ponieważ „owoc krzewu winnego” jest płynem, wymaga on środków, które by go wyodrębniły z przetrzeni i pozwalały na jego przenoszenie, dlatego też podano literalny kielich. Nie było innego rozsądnego sposobu dostarczenia tego emblematu apostołom. Po drugie, Pan użył słowa „kielich”, aby opisać doświadczenie, a przez to sprostanie odpowiedzialności.

Kiedy Jakub i Jan zapytali, czy mogą mieć szczególne uprzywilejowane miejsca z Jezusem w chwale, nasz Pan odpowiedział (Mar. 10:38) w następujący sposób: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja piję?” Czy Jezus odnosił się tutaj do pamiątkowego

kielicha? Jeśli tak, to, skoro wyraźnie stwierdził, że kielich ten przedstawia Jego krew, tekst mógłby brzmieć: „Czy możecie pić z krwi, którą ja piję?”, co jednak nie miałooby sensu. Jak już wspomniano, Konkordancja Stronga podaje również drugą definicję „kielicha” jako czyjeś losu lub doświadczenia w życiu. Jezus zasadniczo powiedział tutaj, że prośba ta nie będzie łatwa do spełnienia, ponieważ wyróżnienie w chwale wymaga posłuszeństwa i wierności podczas trudności w chrześcijańskiej drodze. Wyróżnienie jest udzielane jako nagroda za wierność, a to jest osiąganę z wielkim wysiłkiem. (Zob. Jan 18:11 i Dzieje Ap. 14:22).

Pan zapytał również: „Czy możecie (...) być ochrzczeni tym chrztem, którym Ja jestem chrzczony?” Czy Pan mówił o chrzcie wodnym? Nie, nie o nim. Nikt nie jest ochrzczony tak jak Jezus został w Jordanie (Mat. 3:14). Pan kontynuował symboliczny temat „kielicha” poprzez symboliczne zastosowanie chrztu. Mówił o rygorach życia chrześcijańskiego, kiedy staramy się walczyć z pokusami ciała, świata i Przeciwnika.

„Kielich” w Mar 10:38 dotyczący doświadczenia życiowego nie jest tym samym „kielichem”, który widzimy w nabożeństwie pamiątkowym, ponieważ

Jezus wyraźnie stwierdza, że kielich, który przekazał apostołom podczas Ostatniej Wieczerzy „jest moją krwią”, tak jak chleb „jest moim ciałem”. Pamiątkowy kielich symbolizował krew Jezusa. Kielich, o którego odsunięcie poprosił Ojca Niebieskiego w Getsemane (Mar. 14:36), odnosił się do Jego doświadczeń, a nie do Jego krwi. Wyzwanie dla braci Jakuba i Jana dotyczące tego, co jest wymagane do udowodnienia wierności, dotyczyło rygorów chrześcijańskiego życia w posłuszeństwie, a nie krwi Jezusa.

Tylko ciało i krew doskonałego człowieka, Jezusa, mogły dostarczyć okupu za doskonałego człowieka, Adama. Przyszli członkowie oblubienicy Chrystusa są niedoskonalą i dlatego nie mają żadnego udziału w dostarczeniu okupu za Adama.

Ukochana przez wielu pieśń „Opoka wieków” [ang. „Rock of Ages”] dobrze to ujmuje: „W mojej ręce nie przynoszę żadnej ceny, Po prostu chwytam się Twego krzyża”.

W 1 Kor. 11:26 św. Paweł zwięźle podsumował jedyny powód użycia emblematów Pamiątki: „Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie”.

— Robert Brand —

Z drugiej strony...

Symbole pamiątkowe z pewnością skupiają się na ofierze naszego Pana. Nikt nie może tego kwestionować. Jednak nie wszyscy bracia, w tym co najmniej jeden Redaktor, są zdania, że w żadnym z tych symboli nie ma wtórnego obrazu. Użycie greckiego słowa „koinonia” jest właściwie opisane w tym artykule jako wspólnota celu. Ale ta definicja nie umniejsza wtórnego obrazu kielicha, który również przedstawia doświadczenie Kościoła. Zaledwie kilka wersetów po tym, jak św. Paweł wspomina o kielichu i chlebie, mówi: „Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów” (1 Kor. 10:21). W tym miejscu nawiązuje on bezpośrednio do symboli pamiątkowych wspomnianych 4 wersety wcześniej, gdy porównuje wierny styl życia (picie kielicha Pańskiego) ze złym stylem życia (picie kielicha demonów).

Porównuje pamiątkowy kielich z doświadczeniem Kościoła, przynajmniej w drugiej warstwie znaczeniowej. Kiedy Jezus zapytał Jakuba i Jana, czy mogą pić z kielicha, który On pił, odnosił się do poświęconego sposobu życia. Nie neguje to jednak związku z kielichem pamiątkowym. Wino symbolizowało krew Jezusa. Ale Jego rzeczywista krew przedstawiała wartość ofiarniczego życia Jezusa, Jego ofiarę za grzech. Były to uzyskane korzyści wynikające z Jego sposobu życia. Tak więc, w tych dwóch symbolach pamiątkowych mamy przedstawiony okup (chleb) i ofiarę za grzech (kielich). Jeśli Kościół ma udział w ofierze za grzech, którą większość braci przyjmuje, to drugorzędny obraz ich udziału w „picciu” z Jezusem doświadczeń życiowych wąskiej drogi jest z pewnością właściwy i zamierzony.

— Tom Ruggirello —

Niezwykłe rozmyślenia

Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez niego — 1 Jana 4:9.

Czas związany z Pamiątką jest zazwyczaj szczególnym okresem dla każdego poświęconego Chrześcijanina – jest wyjątkowy z powodu myśli, które nas wówczas zaprzątają, jak i z powodu tego wszystkiego, co szczególnie doceniamy i za co jesteśmy wdzięczni. Myślimy wówczas o tych wszystkich obszarach naszej wędrówki za Panem, które naszym zdaniem wymagają poprawy i ulepszenia. Zastanawiamy się też nad ważnymi doświadczeniami lub próbami, które przybliżyły nas do Pana. Te wyjątkowe rozmyślenia mogą wynikać z analizy konkretnych wersów Pisma Świętego podczas naszych osobistych rozważań dotyczących Pamiątki, kiedy to doceniamy ich znaczenie bardziej niż przedtem. Możliwe, że poruszyły nas jakieś myśli, które usłyszeliśmy podczas wykładu, albo któryś artykuł dotyczący Prawdy Czasu Żniwa dotknął nasze serce doskonale sformułowanym spostrzeżeniem na temat Pana Jezusa, Jego charakteru, posłuszeństwa oraz chęci do oddania życia. W ciągu ostatniego roku najprawdopodobniej przechodziliśmy osobiste doświadczenia nad którymi się teraz zastanawiamy; którym zawdzięczamy odnowione, głębsze uznanie dla tego, co Pan Jezus dokonał i nadal dokonuje dla nas oraz dla wszystkich ludzi. Możemy w tych doświadczeniach zobaczyć wyjątkowe lekcje dane nam od Pana, które mają na celu nauczenie nas czegoś więcej o nas samych jako uczestnikach tego biegu. Służą one do wzmocnienia naszej ufności pokładanej w wierze raz świętym podanej (1 Kor. 9:24, Żyd. 12:1, Judy 3).

Refleksje te służą naszemu budowaniu się, pomagając w przygotowaniu nas do przyszłej roli w Królestwie, która będzie polegała na czułym i współczującym nauczaniu ludzkości chorej na grzech.

Te rozmyślenia są naprawdę cudowne! Chcemy na zawsze pozostać chętnymi, myślącymi uczniami, którzy będą kierować swoją uwagę na lekcje udzielane przez naszego Ojca niebieskiego. Chcemy z przyjemnością otrzymywać od Niego instrukcje, nie bacząc na źródło, które uzna On za najbardziej stosowne do ich przekazania. Niezależnie od tego, czy owe lekcje pochodzą od najmądrzejszych nauczycieli spośród nas,

czy od prostych osób, celem naszego życia jest poznanie Bożego charakteru i Jego zasad działania. Naszym zadaniem jest kształtowanie naszego duchowego umysłu i przyzwyczajanie się do stosowania tych Bożych zasad we wszystkich sytuacjach. Chcemy, żeby stawały się one dla nas coraz bardziej naturalne; a co więcej, żeby były naszym nawykiem myślenia jako Nowych Stworzeń. Pragnieniem naszego serca jest, aby poprzez nowe doświadczenia życiowe, połączone z codziennym studiowaniem Słowa Bożego, uświadamiać sobie wzrost zamieszkującego w nas Bożego świętego Ducha; tak, by nasze myśli i ich wyrażanie zawsze podobowały się naszemu Ojcu niebieskiemu (Jana 14:16-17, 17:17-23, 2 Kor. 5:17, 1 Jana 3:22). Pan Jezus, Mistrz i Nauczyciel, zarówno pouczył nas, jak i sam stał się doskonałym przykładem przestrzegania Bożych zasad. Zawsze był w zupełnej jedności ze swoim Ojcem i tego samego pragnie w odniesieniu do nas (Jana 17:17-23). Wspominając, jak co roku, na ostatnie lekcje i przykłady pozostawione przez Tego, który chętnie za nas umarł „gdy jeszcze byliśmy grzesznymi” (Rzym. 5:8), będziemy mieli wiele kwestii pod rozważą.

Znajome lekcje

Istnieje wiele uświęconych, znajomych nam lekcji, które z przyjemnością rozpatrujemy każdego roku podczas okresu związanego z Pamiątką. Należą do nich typy związane ze starożytną historią ustanowienia przez Pana Boga święta Paschy w Egipcie. Są one dowodem Jego niezrównanej mądrości i wszechwiedzy (1 Piotra 1:18-20, Izaj. 46:9-10). Pan Bóg zażyczył sobie odłączenia i zabicia baranka bez wady, rocznego samca. Następnie, dzięki pomazaniu krwią tego baranka obu odrzwi i nadproża w każdym hebrajskim domu, wszyscy pierwotni Izraela mieli zapewnioną ochronę tej nocy, kiedy „niszczyiciel” przechodził przez ziemię (2 Mojż. 12:21-23). To „pominięcie” pierwotnych poprzedziło uwolnienie całego narodu izraelskiego. Wydarzenia te stały się obrazem, czyli ilustracją, wyzwolenia „Kościoła pierwotnych”, będącego pod osłoną krwi Pana Jezusa, przed oswobodzeniem całego świata (Żyd. 12:23,

BT). Po 1647 latach od wyjścia z Egiptu Pan Jezus dokładnie wypełnił figurę Paschy, stając się rzeczywistym „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata” (Jana 1:29). Możemy także myśleć o różnych zdarzeniach tych ważnych dni: o tym, jak Piotr i Jan zostali posłani naprzód, aby w górnej sali poczynili przygotowania do społeczności przy ostatnim posiłku paschalnym, którym Pan Jezus cieszył się w towarzystwie dwunastu apostołów. Miał wtedy miejsce przejmujący gest naszego Pana – umycie nóg uczniom. Dał im (i nam) przez to wspaniały przykład prawdziwej pokory i usposobienia do służby jedni drugim, a nawet do „wyprzedzania się wzajemnie w okazywaniu szacunku” (Rzym. 12:10, NB). Potem nastąpiło zakłopotanie po słowach, że jeden z nich Go wyda. Każdy pytał sam siebie: „azatem ja jest?”

Myślmy o Panu Jezusie przerywającym wieczerzę Paschalną. Już więcej nie miało być potrzeby krwi ani jedzenia obrazowego baranka, ponieważ rzeczywisty, pozaobrazowy „Baranek Boży” miał teraz zostać zabity w jego miejsce, jako ofiara możliwa do przyjęcia, przedstawiona raz za wszystkich, bez potrzeby powtarzania (Żyd. 9:26, 1 Piotra 3:18). Właśnie wtedy, podczas tego posiłku, Pan Jezus wziął chleb, a następnie kielich z napojem z owocu winorośli. Były to proste symbole, które wykorzystał do zilustrowania Jego nadciągającej śmierci, a także symbole, które Kościół miał używać w celu upamiętnienia tego, co uczynił. Te emblematy nigdy nie miały być traktowane jako Jego rzeczywiste ciało i krew, jak było to później przez niektórych przedstawiane w nauce o „transsubstancjacji”, nie miały być to również jakieś inne, wyższe typy. Były to wyłącznie symbole Jego własnego, poświęconego życia, położonego jako cena okupowa wymagana przez Bożą sprawiedliwość w celu uwolnienia Adama i jego potomstwa z mocy grobu (1 Kor. 15:21-22, 1 Tym. 2:6, Oz. 13:14). Odtąd poświęceni, wierzący w Pana Jezusa, co roku powinni przyjmować te symbole jako pamiątkę tamtych wydarzeń oraz jako sposób uczczenia śmierci naszego Pana. Zwyczaj ten ma być praktykowany tak długo, dopóki nie wypiją na nowo z tego kielicha razem z Nim; a wtedy będzie to kielich radości w Jego Królestwie (Mat. 26:29). Czy apostołowie pojęli to wszystko w tamtym czasie? Nie, lecz otrzymali pełne zrozumienie znaczenia tych rzeczy podczas Pięćdziesiątnicy, kiedy zstąpił na nich Duch Święty dając im duchową zdolność pojmowania wszystkiego, co się wydarzyło (Jan. 14:26). Istnieje jednak jeszcze inny wymiar tej ostatniej wieczerzy.

Pan Jezus podał te emblematy każdemu ze swoich blisko zgromadzonych apostołów; podzielił się z nimi. Wkrótce mieli oni zrozumieć, że mogą – przez wiarę – przyswajać sobie zasługę ofiary okupowej zapewnionej przez Pana Jezusa. Przekazując emblematy swoim uczniom, nasz Pan skierował do nich zaproszenie, aby uczestniczyli razem z Nim w Jego ofierze, kładąc swoje życie – nie jako okup, lecz jako Jego naśladowcy. Ta „nowa droga” miała zostać otwarta po przyjęciu zasługi Pana Jezusa (Żyd. 10:20). Miała stać się dla nich możliwością do poświęcenia swojego życia, niewielkiego „wszystkiego”, i do cierpienia razem z Nim, aby również razem z Nim królować i zaznać prawdziwego celu „powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie”, aby stać się pośrednikami błogosławienia wszystkich narodów ziemi (Mat. 26:17-29, Jana 17:24, 1 Kor. 10:16-17, Rzym. 8:16-17, 28, Gal. 3:8, 16, 29, Filip. 3:10-14). W całym Nowym Testamencie znajdują się świadectwa o Chrystusie (Pomazańcu) jako o Ciele, z Panem Jezusem będącym Głową i Kościołem pozostającym Jego członkami (Efez. 5:23-32). Cieszymy się z tej skromnej uczyty po pierwsze i głównie dlatego, że jest ona ku czci doskonałej ofiary okupowej Pana Jezusa, Jego śmierci, która sprawiła, że wszystko jest możliwe. Po drugie, radujemy się z tego, że Pan Bóg przez łaskę rozszerzył zaproszenie do tych, którzy pragną związać się z Panem Jezusem w Jego poświęceniu i panować z Nim w Jego Królestwie, a którzy będą znalezieni wiernymi „aż do śmierci” (Obj. 2:10). Z wdzięcznością i radością świętujemy każdego roku o wyznaczonym czasie.

Wyjątkowe rozmyślanie w minionym roku

Poprzedniego roku po nabożeństwie związanym z Pamiątką i przyjęciu emblematów, zrobiłem coś, co było dla mnie niezwykle i osobliwe. Obejrzałem film „Pasja”. Nie promując ani nie rekomendując tego obrazu muszę jednak powiedzieć, że wizualne przedstawienie ostatnich godzin życia Pana Jezusa, Jego procesu i śmierci, były poruszające. Ten film pogłębił moje uznanie dla Jego dobrowolnych cierpień wpływających z miłości do nas. Wzmocniło to moją wdzięczność za bezwarunkową gotowość Pana Jezusa do wykonania woli Jego Ojca, który Go posłał (Jana 5:30, 6:38-44, 7:16, 12:44-50).

Narracja zawarta w Mat. 27:11-31 opisuje spiszek zmanipulowany przez kapłanów domagających się ukrzyżowania, symboliczne umycie rąk przez Piłata

po ogłoszeniu przez niego niewinności Pana Jezusa oraz relacjonuje uwolnienie skazanego Barabasa. Mówi o szyderstwach rzymskich żołnierzy na zamku. To tam na głowę Pana Jezusa włożyli „koronę z ciernia” i przyodziali Go „płaszczem szkarłatnym”, szatą królewską, udając hołd i mówiąc: „Bądź pozdrowiony, królu Żydowski!”. Bili Go „trzcina”, którą dali Mu za berło. Nie wątpimy, że nikczemne znęcanie się nad naszym Panem było tak srogie, jak zostało to pokazane na ekranie. Wciąż ubrany w „koronę z ciernia” i „płaszcz szkarłatny”, Pan Jezus został ponownie przyprowadzony przed tłum. Piłat miał nadzieję, że załagodzi ich żądzę krwi, kiedy ogłaszał: „Oto człowiek!”.

„Tedy mu rzekł Piłat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię i mam moc wypuścić cię? Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, jeźliby ci nie była dana z góry; przetoż, kto mię tobie wydał, większy grzech ma. (...) A było to w dzień przygotowania przed wielkanocą, około szóstej godziny, i rzekł Piłat Żydom: Oto król wasz! A oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Królaż waszego ukrzyżujecie? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza. Tedy im go wydał, żeby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa i wywiedli” (Jana 19:10-11, 14-16).

Moment kulminacyjny

Krzyż! Takie cierpienie przyszło na doskonałego człowieka Jezusa. Były to chwile tak ciężkiej agonii, że obecni stojący obok mogli z trudem patrzeć na tego człowieka, tego syna, tę osobę, którą tak głęboko kochali. Ich serca cierpiały razem z Nim. Mimo wszystko, to okrucieństwo, to niewymowne cierpienie, nie zostało zatrzymane ręką Ojca. W rzeczywistości doprowadziło do pełnego udowodnienia bezwarunkowego poświęcenia Pana Jezusa, aby uczynić wszystko, co było wolą Ojca względem Niego. W ten sposób zakończyło się Jego przygotowanie. Skąd wiemy, że jest to prawda? Odpowiedź możemy znaleźć w Piśmie Świętym:

- „Oto idę (na początku księgi napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę twoją” (Żyd. 10:7),
- „Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę onego, który mnie posłał” (Jana 6:38),
- „Ojczy mój, jeźli można, niech mię ten kielich minie; a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty” (Mat. 26:39).
- „...izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?” (Jana 18:11)

- „Który za dni ciała swego modlitwy i uniżone próśby do tego, który go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował, i wysłuchany jest dla uczciwości. A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa. A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego” (Żyd. 5:7-9).

Dlaczego tak wielkie cierpienie? Panu Jezusowi, jeżeli pozostałby wierny, miała być powierzona nieśmiertelność; egzystencja na poziomie wyższym niż jakakolwiek istota wcześniej otrzymała z rąk Pana Boga. Zaiste, jest to właśnie ta cecha, która charakteryzuje samego Pana Boga – nieśmiertelność – oznaczająca stan, w którym śmierć nie jest możliwa. Pan Jezus „nauczył się posłuszeństwa” (Żyd. 5:8). Słowo „nauczył”, Strong 3129, zostało rozszerzone zarówno przez Thayer’a, jak i przez Vine’a i obejmuje ideę „ćwiczenia”. Thayer pisze: „(c) uczyć się poprzez używanie i praktykę, przyzwyczaić się, przywyknąć”. Vine przytacza tę samą rozszerzoną definicję odnosząc się do następujących wersetów: Filip. 4:11, 1 Tym. 5:4,11, Tyt. 3:14, Żyd. 5:8.

Pan Jezus „praktykował” posłuszeństwo przez całe swoje istnienie, a teraz jednoznacznie udowodnił swoją wierność w najcięższych warunkach, jakie można sobie wyobrazić. Ponadto „stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego”.

Rodzaj ludzki zaszedł daleko „szeroką drogą” grzechu, „która prowadzi na zatracenie” (Mat. 7:13). W całej historii ludzkości miała miejsce przemoc, a życie i śmierć wielu były pełne niesprawiedliwości, gwałtu i okrucieństwa. Podczas prowadzenia całego ożywionego rodzaju ludzkiego do „zbawienia wiecznego”, co będzie dziełem Jego Królestwa, nikt nie powie Panu Jezusowi: „Ale nie cierpiełeś tak jak ja cierpiałem”. Nigdy! Cierpienia, jakie zniósł nasz Pan, stawiają Go na niekwestionowanej pozycji pozwalającej na zapewnienie zbawienia, którego skutkiem będzie życie wieczne - dla wszystkich, którzy przyjdą do poznania Go, pokochają Go i będą Mu posłuszni.

„Albowiem nie mamy najwyższego kapłana, który by nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu” (Żyd. 4:15).

Kiedy Pan Jezus podawał kielich swoim uczniom, wiedział, co ów kielich przyniesie. Pan Bóg zaplanował i przewidział „naprawienie wszystkich rzeczy”, o którym mowa w Dziejach Apostolskich 3:19-21. Pan Bóg postanowił także wybór Kościoła (1 Kor. 1:2), zwanego

również „ciałem” składającym się z wielu „członków” (1 Kor. 12:27), „Oblubienicą” (Jan. 3:29) oraz „królewskim kapłaństwem” (1 Piotra 2:9). Kościół będzie stanowił dodatkową pomoc dla ludzkości poprzez swoje niezliczone doświadczenia z grzechem. W ten sposób każde z tragicznych przeżyć, które było udziałem rodzaju ludzkiego, będzie miało odpowiedniego, współczującego kapłana, który będzie mógł stanąć obok, aby wesprzeć, zachęcić i pomóc wznieść się do doskonałej ludzkiej natury oraz chętnie podać dłoń na drodze do świętości (Izaj. 35: 1-10).

Wszystkie Boże plany służą najwyższemu i najlepszemu celowi; wszystkie są niezbędne dla nasze-

go ostatecznego dobra; inaczej to wszystko nie byłoby przeprowadzone w ten szczególny sposób. Wszystko, czego dokona Pan Jezus, ze swoją Oblubienicą przy boku i pod opatrznościową ręką niebiańskiego Ojca, w słusznym czasie stanie się wypełnieniem tego, co było obiecane: zupełnego ”naprawienia wszystkich rzeczy” i ”błogosławienia wszystkich narodów ziemi”. Radujmy się, że możemy uczcić pamięć śmierci Pana Jezusa podczas Pamiątki (Izaj. 55:7-13).

„W tem jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłował nas i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem za grzechy nasze” (1 Jan 4:10).

— Brad Bach —

cd. ze str. 8

Ziemia jest odnawiana i odbudowywana, pustynia zaczyna kwitnąć jak róża, postęp i odkrycia w wiedzy naukowej i technicznej zaczynają rozprzestrzeniać się na cały świat, z korzyścią dla ogółu ludzkości. Prorok Izajasz zapowiedział: „I odbudują starodawne ruiny, podźwigną opustoszałe osiedla przodków, odnowią zburzone miasta, osiedla opustoszałe od wielu pokoleń.” (Izaj. 61:4). Wkrótce Bóg wybawi ten naród od Goga (Ezech. 38), a następnie oczyści i nawróci go, ucząc bezgranicznego zaufania do siebie w każdej obronie i ochronie. Wszystkiego tego dokona ręka Jahwe i żadna eskalacja antysemityzmu jej nie powstrzyma.

Wejść do swoich komnat

Idź, mój ludu, wejść do swoich komnat i zamknij drzwi za sobą! Skryj się na małą chwilę, aż gniew przeminie
— Izaj. 26:20.

W słowach naszego Niebieskiego Ojca pokazana jest niezwykła czułość, która pomaga nam zrozumieć Jego wielką miłość dla Swojego Ludu oraz wyjątkową troskę o nich. Przez swojego proroka, odnosząc się do końca tego wieku, przestrzega On nas przed czasem Wielkiego Ucisku (wersety 5, 6, 21) – „czas wielkiego ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody”, kiedy to cały obecny porządek rzeczy, cywilny, społeczny i religijny, zostanie doszczętnie zniszczony. Jednak pośród tego wszystkiego, On chce, aby Jego Lud „odpoczywał” wraz z nim w pokoju. „Człowieka polegającego na tobie zachowywasz w pokoju, w pokoju mówię: bo w tobie ufa. Miejcie nadzieję w Panu aż na wieki; boć w Panu, w Panu jest skała wieczna” (Izaj. 26:3-4, BG).

Pan Bóg włożył w usta innego jeszcze proroka następujące piękne słowa zaufania i pewności: „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, Pomocą w utrapieniach najpewniejszą. Przeto się nie boimy, choćby ziemia zadrżała i góry zachwiały się w głębi mórz. Choćby szumiały, choćby pieniały się wody, choćby drżały góry z powodu gniewu jego. Sela. (...) Pan Zastępów jest z nami, warownym grodem jest nam Bóg Jakuba. Sela” (Ps. 46:2-4, 8).

Doprawdy, „jak się lituje ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją” (Ps. 103:13).

Lecz kim są ci, których Pan Bóg raczy nazywać ujmującym imieniem „Mój Lud”? Czy ta grupa obejmuje wszystkich, którzy nazywają się Jego imieniem? Nie, wówczas zawierałaby też wielu fałszywych nauczycieli. Tak jak wyraża to Psalmista, zawiera ona tych, którzy zawarli z Panem Bogiem „przymierze przy ofierze”, czyli wszystkie poświęcone i wierne dzieci Boże. Być może są one niekiedy młode i słabe, ale mają niezłomne serca i z całą stanowczością, przy Jego łasce i pomocy, pragną być prawdziwymi, szczerymi i posłusznymi dziećmi Bożymi.

Być zaliczonym do grona Ludu Bożego jest wielkim przywilejem. Z tą łaską związane są skutki, które sięgają dalej, niż wielu przypuszcza; zarówno patrząc z ich strony, jak i ze strony Pana Boga. Patrząc od

strony ludzkiej, oznacza to nie tylko nabycie prawa do posługiwania się szyldem jakiejś wspaniałej organizacji, zawierająca w nazwie słowo „chrześcijańska”, ale przede wszystkim oznacza to, że osoby takie stają się synami i dziedzicami Bożymi przez Chrystusa. Jest to równoznaczne z tym, że całkowicie poświęcili się Panu Bogu aby iść śladami stóp Jego drogiego Syna; że zrzekli się próżnego przepychu i chwały tego świata, i przyrzekli, że będą żyć z dala od światowego ducha, ambicji, nadziei oraz celów; a co więcej, że podczas wypełniania swojego Przymierza, będą starać się codziennie być wiernymi i posłusznymi nieść swój krzyż, podążając za swym wodzem i Głową, Jezusem Chrystusem.

Ze strony Pana Boga oznacza to wypełnienie wszystkich wspaniałych Bożych obietnic, danych tym, którzy są w Chrystusie, tak w obecnym życiu jak w przyszłym. To oznacza, że w doczesnym życiu otrzymujemy Jego ojcowską miłość, opiekę, napomnienia, rady, naukę, ochronę i zachęty aż do końca, a później ujrzymy Go i otrzymamy odpoczynek, radość i pokój, które będą trwałe wiecznie. Jak wspaniale jest być częścią Ludu Bożego! Nawet w obecnym życiu, nagroda polegająca na możliwości korzystania z Jego łaski jest niepoliczalna.

Tym „miejszem ukrycia” jest tajemne miejsce Najwyższego, w cieniu Wszechmocnego. Tym drogim, sekretnym miejscem Najwyższego, jest stan bliskiego obcowania i związku z Panem Bogiem poprzez błogosławiony przywilej modlitwy oraz poprzez wiarę w Jego cudowne Słowo i w Jego obiecaną, opatrnościową opiekę.

„Kiedy nasze dusze tracą siłę, On jest całą naszą nadzieją i naszym schronieniem.”

Ach, jak cudowne jest to „miejsce ucieczki”! Jakież odpoczynek i pokrzepienie możemy w nim znaleźć pośród zamieszania, które nawet obecnie porusza całym światem, a w szczególności narodami chrześcijańskimi. Jest to odpoczynek od dumy i szaleństwa człowieka, daremnie usiłującego przekształcić obecny, niesatysfakcjonujący porządek społeczny; odpoczynek od walki na języki w równie bezskutecznym usiłowaniu wyprowa-

dzenia czystych zasad prawdy i sprawiedliwości z obecnego zamętu ludzkich tradycji (Ps. 31:20). Znajdujemy w nim odpoczynek, pokój, światło oraz radość, których świat nie może ani dać, ani odebrać.

„Bo skryje mię w dzień niedoli w szałasie swoim, schowa mnie w ukryciu namiotu swego” (Psalm 27:5).

Niewielu jest w stanie zrozumieć nasze powody wycofania się ze świata i różnych organizacji nominalnego kościoła chrześcijańskiego, aby chodzić z Panem Bogiem; wiele natomiast jest fałszywych zarzutów pod naszym adresem ze względu na Jego Imię. Jednakże nie bójmy się; „zamknijmy drzwi [wiary, przyp. aut.] za sobą” i nie zważajmy na te oskarżenia; „Pan Zastępów – Jego za Świętego miejcie; On jest Tym, którego się lękać macie i który was winien bojaźnią przejmować” (Izaj. 8:13) oraz „w każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego” (Efez. 6:16).

„Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać? Pan obroną mojego życia: przed kim mam się trwożyć? Chociażby stanął naprzeciw mnie obóz, moje serce bać się nie będzie; choćby wybuchła przeciw mnie wojna, nawet wtedy będę pełen ufności. Albowiem On przechowa mnie w swym namiocie w dniu nieszczęścia, ukryje mnie w głębi swego przybytku, wydzwignie mnie na skałę. Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka [moi najbardziej zaufani przyjaciele], to jednak Pan mnie przygarnie.” „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.” „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Twój kij i Twoja łaska dodają mi otuchy.” „Ilekcroć mnie trwoga ogarnie, w Tobie pokładam nadzieję” (Psalm 27:1, 3, 5, 10; 23:1, 4; 56:4)

Jakaż łaskawość ze strony Wszechmogącego, aby w ten sposób patrzeć na nasze słabości, kiedy strzały przeciwnika ranią nasze serca, i aby kłaść w nie balsam Jego pociechy. On nie pozwoli, aby któreś z Jego dzieci, które Chrystus uczynił wolnymi, znowu dosta-

ły się w niewolę „lęku przed ludźmi, który nastawia na człowieka sidła” (Przyp. 29:25).

Lękajmy się raczej ze drżeniem, aby nie zawieść Pana Boga; starajmy się poznawać i miłować zasady sprawiedliwości oraz reguły Bożego prawa, nie tylko w naszym umyśle, ale też w naszych sercach. W ten sposób zyskamy Jego akceptację, ponieważ On obdarza nią tych, którzy wiarą stale polegają na Panu, którzy idą naprzód silni w mocy, którą On daje przez wiarę, którzy pełnią dzielną służbę dla prawdy i sprawiedliwości. To właśnie do takich skierowane jest cudowne zapewnienie: „Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo” (Łuk. 12:32).

Chociaż burza ucisku, która ogarnie cały świat, dotknie każdego człowieka – tak indywidualnie, jak i społecznie – to jednak Lud Pański, który pragnie jedynie znaleźć się bliżej Niego, jeszcze głębiej wchodząc do tego sekretnego miejsca społeczności, związku i odpoczynku w Nim, zamykając za sobą drzwi wiary, będzie bezpiecznie schowany przed niepokojem, strachem oraz drżeniem, które obejmą wszystkich pozostałych.

Cierpliwie znosząc skutki ucisku na ich sprawy doczesne, będą się cieszyć z Bożej opatrzności zarówno podczas zawieruchy i burzy, jak i podczas spokoju życia. Tacy znają Jego łaskawe zapewnienie, że Jego gniew okaże się tylko „na małą chwilę”, później natomiast Jego sprawiedliwe Królestwo zostanie objawione w mocy i wielkiej chwale, gdy będą świecić jasno jak słońce.

„Idź, mój ludu, wejdź do swoich komnat i zamknij drzwi za sobą! Skryj się na małą chwilę, aż gniew przeminie” (Izaj. 26:20). Ach, co za cudowne zaproszenie! Panie, będziemy polegać na ochronie Twoich skrzydeł!

— zaadaptowane z artykułu opublikowanego w *The Herald of Christ's Kingdom* w 1928 roku —

